

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.83 zł. miesięcznie, 11.47 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 34.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 12 lutego 1931 r.

Rok XXV.

W otwarte karty...

Na marginesie ostatnich posiedzeń Sejmu.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, w lutym.

To było do przewidzenia, że lada dzień nastąpi w Sejmie katastrofa, że dojdzie do wyjaśnienia sytuacji. Niektórzy spodziewali się tego zaraz na początku sesji budżetowej — cóż, kiedy oświadczenie premiera Sławka w sprawie Brześcia pojawiło się z opóźnieniem, spowodowanym koniecznością zasięgnięcia opinii „jego“.

Zresztą nowi posłowie sanacyjni nie orientowali się zrazu, z której strony powieje wiatr i jak należy wobec tego nastawić żagle. Zachowywali się niesfornie, to prawda, ale mówcy ich badali teren i byli z początku w swoich uwagach dosyć ostrożni, owijali sprawy w bawełnę i czekali... na wskazówki z Madery.

Zmiana nastąpiła stopniowo. Od czasu do czasu puszczano nieoficjalne próbne baloniki, potem pojawiły się jak jaśkółki wiosenne pierwsze ataki osobiste z trybuny sejmowej — obecnie zaś można już mówić o **wykryształowaniu się zasadniczych pojęć**. Nie dziwi zatem, że pierwotna niechęć, jaka istniała z początku pomiędzy opozycją a ogromnym klinem, stanowiącym ławę BB., przeliczyła się w głęboką przepaść, która dzieli dwa odrębne światy: mniejszy i narazie słabszy, domagający się sprawiedliwości, oraz buńczuczny ogrom, na którego sztandarze widnieje napis: **My, żołnierze jego...** Nie chodzi dziś już o krzywdę wyrządzoną kilku posłom, nie chodzi też już o kwestję niezawisłości sądów — ale **walka toczy się o zasady, o demokrację, o Polskę**.

Obecnie wie już klub BB., czego się trzymać. Drogę wskazali mu ministrowie swojemi wystąpieniami w komisjach sejmowych. Posłowie sanacyjni wiedzą, że we wszystkich poczynaniach, i choćby to były wysoce niesmaczne uwagi jednostek, mają za sobą przydzium oraz sympatię rządu, tego rządu, który tak samo zyskuje aprobatę ze strony BB. w każdej sprawie i w całej rozciągłości. Coraz wyraźniej drwią posłowie sanacyjni z niemocy opozycji. Wyrwyją się n. p. takie „asy“ jak Pacholczyk, Galica...

Pamiętamy słowa tego ostatniego, że „Piłsudski dlatego połowy posłów zaraz nie wystrzelał, bo to sobie rozłożył na raty. A my, żołnierze jego, ile razy będziemy tutaj z Brześciem wyjeżdżać, będziemy mieli tylko śmiech i politowanie!”

Albo głośne swego czasu hasło awanturnika Kleszczyńskiego, tego, co w poniedziałek spoliczkował posła Niedziałkowskiego: „Mało w Brześciu bili — trzeba było dwa razy tyle prać po głębie!”

Albo też ordynarną uwagę Pacholczyka pod adresem Centrolewu:

„Dosiadaliście wielkiego rumaka na rynku Kleparskim w Krakowie, myśląc, że to zapełni całą izbę waszymi stronnikami, a to była chuda szkapina, która nie mogła was dowieść nawet do Brześcia. Dlatego samochodami trzeba was było dostawić!”

Jeśli chodzi o styl rządowców, to nie należy się dziwić, bo oni wzorują się na swoich bożyszczach. Jest to przecie nietylko ton „komendanta“, ale i mini-

stra Składkowskiego. Wszak ten ostatni zdobył się na następujące, w ustach wysokiego dygnitarza dziwne porównanie głównych pretensyj opozycji, t. j. spraw: Brześcia, pacyfikacji Małopolski Wschodniej oraz nadużyć wyborczych... z balonikami z karnawału politycznego. — Nie omieszkał przytem p. minister Składkowski poradzić opozycji, ażeby „się bawiła ochoczo, ale prędko, dlatego, że karnawał kończy się popielcem, a potem przyjdzie popielec polityczny, gdy wróci...”

Wobec takiego postawienia rzeczy naturalnie **wszelkie prace sejmu są bezcelowe**. Minister zupełnie otwarcie kpi z wysiłków przedstawicieli niezadowolonego z obecnych rządów odłamu ludności, a to stronnictwo (boć nareszcie dowiedzieliśmy się od p. Składkowskiego, że „Bezpartyjny“ Blok, to stronnictwo!) które, jak słusznie podkreślił na posiedzeniu p. Żuławski, **nietyle wylo-**

niło rząd, ile zostało przez rząd **wywołane**, naturalnie było ministrowi brawa, a osławiony gen. Galica dał wyraz swojemu entuzjazmowi w postaci hymnu pochwalnego dla marszałka Piłsudskiego, prorokując w końcu, że „on nie zamknie oczu, dopóki warcholstwo w Polsce jakiemikolwiek (!) środkami nie urwie łba“.

Opozycja w takich warunkach nie ma właściwie poci siedzieć w Sejmie. Wystarczyłoby może powtarzać i tak już często przytaczane: „Panowie uchwalcie przecie bezkrytycznie to, czego chce rząd...“, gdyby nie jedna rzecz: **przemówienia sejmowe są nieykalne, nie wolno ich konfiskować!** I tu mamy rozwiązanie tajemnicy, dlaczego opozycja zawsze jeszcze zabiera głos, mimo, iż wie, że sanacja i tak przekonac się nie da a tylko przeszkadza niepoważnym zachowaniem się.

Szerokie masy czytają skrzętnie te **wywody opozycji**, to też ci, którzy się dali swego czasu zaprowadzić na podwórko sanacji, zwabieni szumnemi frazesami o silnych rządach, wiedzą teraz, co sędzić o bezstronności i sumiennosci swoich wybrańców. Mam n. p. wiadomość z powiatu strzelińskiego, że tam

ci gospodarze i rzemieślnicy, którzy jawnie głosowali na jedynekę i chwaliли się, że „idą z Piłsudskim“, teraz najgłośniej wyzywają na błędną politykę gospodarczą rządu, przeklinając dzieł wyborów i prosząc Pana Boga o nowe wybory...

Posłowie opozycyjni nie szczędzą też gorzkich słów prawdy pod adresem miarodajnych czynników. **Śmiało występują m. in. również posłowie z Ch. D.**, a poseł socjalistyczny Żuławski zarzucił senatorom zupełnie wyraźnie, że oni przed marszałkiem Piłsudskim nie stoją, ale plackiem leżą, zaznaczając w końcu, iż masy z siły rządu i klubu BB. zadowolone być nie mogą.

W tych dniach kończy się sesja budżetowa Sejmu. Przy trzecim czytaniu budżetu wygłosi podobno premj. Sławek znowu jakieś przemówienie. Nie będziemy się dziwić, jeśli się premier wyrazi w ten sposób o dotychczasowej działalności Sejmu: „**Nie było was wcale potrzeba, bo i tak wszystko poszło zupełnie w tym duchu, jak chciał rząd. Poćcie mówić, panowie, tyle słomy?**“

Posłowie z BB. będą mu i wtedy bili brawa...

I. Wan.

Hitler i Hugenberg opuszczają parlament Rzeszy!

Niemiecki nacjonalizm rozpoczął walkę z parlamentem i państwem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 2. Niespodziewanem wydarzeniem dnia wczorajszego było **opuszczenie przez narodowych socjalistów parlamentu niemieckiego i złożenie wszystkich funkcji zarówno w przydzium Reichstagu jak i w komisjach**. Niezwłocznie po rozpoczęciu obrad poseł narodowo-socjalistyczny, równocześnie wiceprezes Reichstagu Stöhr odczytał deklarację, wyjaśniającą wobec uchwalenia zmian regulaminu, **będących zwałaniem opozycji i naruszeniem konstytucji, że jego stronnictwo zdecydowało się opuścić Reichstag**.

Z racji tej wystąpili posłowie narodowo-socjalistyczni deklaracji tej stojąc, a następnie opuszczając salę wśród okrzyków „Heil!“ i śpiewu „Niemcy obudźcie się“. Stronnictwa rządowe oklaskiwały gorąco **wymarsz narodowych socjalistów**.

Podobną deklarację, jakkolwiek nie tak daleko idącą, złożyli **nacjonaliści Hugenberga, opuszczając również salę**. Ich mówcy baronowi Freytag-Loringhoven stronnictwa rządowe nie dały przyjsć do głosu.

Ogólne wrażenie wczorajszego posiedzenia Reichstagu było takie, że stronnictwa rządowe, do których należy obecnie zaliczać już socjalistów, **obrały całkowicie taktkę opozycji w traktowaniu swoich przeciwników**. Jedyną opozycją pozostali na sali komuniści, w których imieniu poseł komunistyczny Stöcker oświadczył, iż nie chce robić pajacowatych komedij z opuszczeniem Reichstagu, a natomiast będzie na tej trybunie **walczył aż do złamania obecnego systemu, co wywołało ironiczne okrzyki na sali**.

Opuszczenie Reichstagu przez narodowych socjalistów i nacjonalistów wywołało **gorzki posmak na ławach, popierających rząd stronnictw, a zwłaszcza odbiło się szczególnie wrażliwie na niemieckiej partji ludowej**. Poseł tego stronnictwa generał-pułkownik von Seeckt z wyrazem głębokiego żalu i

smutku przechadzał się po kulisach Reichstagu i głośno opowiadał, że jego sympatje i uczucia wynikły z tożsamości poglądów politycznych znajdujących się **po stronie secesjonistów**. Również na galerji dla publiczności zwracała uwagę sylwetka narodowego socjalisty ks. Augusta Wilhelma pruskiego, syna cesarza, który wraz z krzyżującą grupą zwolenników również demonstracyjnie **opuszczył trybunę jednocześnie z marszem posłów z sali plenarnej**. AR.

Wyjście nacjonalistów tak Hitlera jak Hugenberga z parlamentu oznacza **zaostrenie walk wewnętrznych do ma-**

ksimum. Jeżeli rząd Brüninga nie zdoła się na rozwiązanie ugrupowań nacjonalistycznych i będzie je tolerował, kto wie, czy nie bliski już jest dzień „marszu na Berlin“ jako naśladowanie faszystowskiego marszu na Rzym. Rodzi się duża wątpliwość, czy koalicja Brüningowska podejmie śmiało rękawicę walki. Choćby taki Seeckt i jego partja ludowa, lub siedzący w rządzie Treviranus będą utrudniali stanowczą rozprawę. Ta ostatnia jest w dzisiejszej sytuacji prawdziwym być lub nie być dla Brüninga i idei demokratycznej, a tem samem i niemieckiego republikanizmu. S.

Licha mowa Curtiusa.

Nudnym tonem przypisuje Niemcom zwycięstwo.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 2. Bezpośrednio po tych wydarzeniach na mównicy zjawił się minister spraw zagranicznych Curtius celem wygłoszenia oczekiwanego już od dawna i zapowiedzianego ekspose o polityce zagranicznej rządu. Mowa jego **wypadła blado i mizernie** i miało się wrażenie, że to wszystko już **tysiąc razy słyszano z tych czy innych ust**. Minister Curtius zobrazował przebieg obrad genewskich, a więc kwestję organizacji Paneuropy, sprawę rozbrojenia, zatargu polsko-niemieckiego, tezy odpowiedzialności za wybuch wojny, sprawę reparacyj, Kolonji, Kłajpedy i stosunek do Rady Ligi.

Przebieg sporu polsko-niemieckiego przedstawił jako **zwycięstwo idei sprawiedliwości oraz odpowiedzialności Ligi Narodów wobec mniejszości**, oświadczając jednocześnie, że **żadne koloryzowane upiększenia wypadków, jakie minister Zaleski poczynił w komisji dla spraw zagranicznych Sejmu nie potrafią zmienić faktu, że rząd polski wezwany został w sposób kategoryczny do przedłożenia wykazu środków zapobie-**

gawczych, oraz wyniku wstępnych dochodzeń jako też z akcji odszkodowawczej.

W sprawie rozbrojenia poczynił minister znane już poprzednio wyrzucenia, iż uchwalony projekt konwencji nie posiada dla Niemiec mocy obowiązującej, że będą starali się o osiągnięcie takiego samego stopnia bezpieczeństwa, co inne państwa. Ma to oznaczać **przełożone na język codzienny, że będą dążyć do własnego uzbrojenia z pominięciem przepisów traktatowych, zawartych w traktacie wersalskim**.

W innych dziedzinach minister poczynił znane już skądinąd oświadczenie, domagając się **większej aktywności Ligi Narodów jako warunku pozostania Niemiec w obrębie tej organizacji**.

Mowa jego była nieznacznie tylko oklaskiwana i nie zdołał on porwać swem przemówieniem obecnych. Również brak opozycji przyczynił się do tego, iż mógł on wprawdzie wygłosić mowę bez przerwania, **jednakowoż nie uzyskał odpowiedniego odgłosu**. AR.

„Strajk” obrońców i oskarżonych w głośnym procesie warszawskim.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) W procesie o krwawe zajścia warszawskie w dniu 14 września ub. r. nastąpił zasadniczy zwrot. Nie był zresztą nieoczekiwany, gdyż od kilku dni mówiło się ogólnie w kołach socjalistycznych, że obrońcy złożą swój urząd, o ile przewodniczący Neuman nie ustąpi. Rozstrzygnięcie sprawy chcą pod sądni zatem pozostawić drugiej instancji.

Otóż ten „strajk” obrońców nastąpił wczorajszego wtorek po wznowieniu rozprawy, po przerwie spowodowanej ciężką chorobą oskarżonej dr. Budzyńskiej-Tylickiej. Zaraz na początku rozprawy wstał oskarżony były poseł Dziegielewski i oświadczył, że wobec odrzucenia wniosku obrony co do wyłączenia przewodniczącego ze składu sędziów, pod sądni zrzekają się obrony i proszą, aby ich uwięziono, bo dalsza swoją obecność na tej sali uważają za zbyteczną. Prokurator zabrał głos i raz jeszcze starał się oskarżonych przekonać, że przewodniczący Neuman żadną miarą nie mógł spowodować tragicznej śmierci adwokata Korenfelda. Prokurator wytłumaczył się również ze swego sobotniego postępowania, mianowicie wniosek swój o rozpatrzenie stosunku obrońców do sędziego Neumana zgłosił z polecenia swoich władz przełożonych.

Z wywodami prokuratora polemizował adwokat Rundo, twierdząc, iż stan zdrowia mecenasa Korenfelda bynajmniej nie był katastroficzny. Co do zachowania się obrony, to zachowywała ona największy spokój, na jaki ją było stać. Adwokaci wiedzą jakie znaczenie ma sąd, to też starają się podkreślić i podnieść jego powagę. Adwokat Berenson dodał do tego, iż sądy polskie są estożą praworządności i sprawiedliwości. Szkoda tylko, że jedynie sądy są tą estożą, podczas gdy powinny nią być wszystkie urzędy państwowe.

Obroncy po 5 minutowej przerwie oświadczyli, iż w obecnych warunkach nie chcą brać udziału w rozprawie, bo wysiłki swoje jako obrońców uważają za bezcelowe. Na tem samem stanowisku stanęli oskarżeni, to też obrona oświadczyła, że nie może brać udziału w rozprawie. Adwokaci spakowali swoje teki i wyszli ze sali za wyjątkiem mecenasa Rudzińskiego, obrońcy nieobecnej dr. Budzyńskiej-Tylickiej.

Mecenas Rudziński wniósł o odroczenie procesu. Sąd oświadczył, że zasięgnął opinii lekarzy, którzy twierdzą, że oskarżona dr. Budzyńska - Tylicka nie wyzdrowieje przed upływem trzech tygodni. Prokurator prosił o wyłączenie sprawy oskarżonej, wobec tego, że jej osoba nie jest związana z pozostałymi podsądnymi. Wobec tego, że sąd uwzględnił wniosek prokuratora i sprawę dr. Budzyńskiej - Tylickiej wyłączył, również adwokat Rudziński opuścił ławę obrońców.

Przewodniczący oświadczył, że nie może uwzględnić prośbę oskarżonych, ażeby ich zwolnić od udziału w procesie, wobec czego muszą oni pozostać na sali. Oskarżony Dziegielewski powiedział wtedy: „Uważamy swoją obecność

za zupełnie zbyteczną. Żadnych wyjaśnień w ciągu rozprawy nie będziemy dawali i nie chcielibyśmy swoim zachowaniem obrazić powagi sądu i spowodować konieczność usunięcia nas z sali”.

Przewodniczący: „Sąd pogrózek oskarżonych nie przyjmuje do wiadomości, posiada bowiem środki na ich ukrośczenie”.

Dalszy ciąg rozprawy odbył więc się w ten sposób, że przesłuchiwało świadków przy zupełnym wstrzymaniu się od słowa oskarżonych. Świadczenie dowodowi mówili tylko o rzeczach obciążających podsądnym, gdyż nie było nikogo, który by im zadawał pytania. Tak

Oskarżeni zrzekają się obrony i proszą o odprowadzenie do więzienia.

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Po trzydniowej przerwie odbywał się wczoraj w dalszym ciągu przewód sądowy w sprawie zajść podczas manifestacji w dniu 14 września ub. r.

Na wstępie oskarżony poseł Dziegielewski oświadczył, że zarówno on, jak i współoskarżeni cofają pełnomocnictwa, udzielone obronie, ponieważ uważają obronę za bezcelową i bezskuteczną. Poza tem oskarżony Dziegielewski zażądał odprowadzenia się wraz z resztą współoskarżonych do więzienia, bo uważa on swoją obecność na sali za zbyteczną. Po zwróceniu przez przewodniczącego uwagi, że oskarżony Dziegielewski może składać oświadczenie w swoim imieniu, reszta współoskarżonych oświadczyła, że przyląca się do

samo świadkowie odwołowi odpowiadać tylko na pytania przewodniczącego. Tempo rozprawy było błyskawiczne, gdyż w przeciągu kilku godzin przesłuchano prawie 50 osób.

W końcu zapytał przewodniczący, czy oskarżeni mogą się zrzec tych świadków, którzy nie przybyli na rozprawę?

„Wszystko nam jedno” odpowiedział Dziegielewski.

Sąd skreślił więc brakujące osoby z listy świadków. W dniu dzisiejszym rozpatrzy się jeszcze kwestję prowokatora Pórzyckiego, pozem nastąpi zamknięcie przewodu sądowego. Wyrok prawdopodobnie zapadnie dzisiaj.

oświadczenia posła Dziegielewskiego, na co przewodniczący wskazał, że co do odprowadzenia oskarżonych z powrotem do więzienia, to sąd uznał obecność ich na sali rozpraw za konieczną.

Gdy sam poseł Dziegielewski zwrócił się powtórnie o odprowadzenie oskarżonych do więzienia, motywując to zapowiedzią, że oskarżeni będą się zachowywali nieodpowiednio i że nie chcieliby swoim zachowaniem naruszyć powagi sali sądowej, przewodniczący oświadczył, że sąd nie przyjmuje do wiadomości pogrózek oskarżonych, ponieważ posiada środki na ich ukrośczenie.

Obroncy wobec cofnięcia pełnomocnictw przez oskarżonych opuścili salę.

Kronika telegraficzna.

Łódź, 11. 2. (PAT) Decyzją prokuratora zostało zwolnionych 27 osób z pośród aresztowanych uczestników zjazdu P. P. S.-owców. W ciągu dni ostatnich zwolniono 106 aresztowanych. Wobec zwolnionych zastosowano jako środek zapobiegawczy do czasu rozprawy dozór policyjny.

Włocławek, 11. 2. (PAT) Granicę z Rosją sowiecką przekroczył jakiś osobnik w szatach duchownego prawosławnego. Zgłosił się on na posterunek K. O. P. w Domanowiczach i zeznał, że uciekł przed gwałtem. Dalsze dochodzenia wykazały, że jest on emisariuszem komunistycznym, specjalnie od agitacji wśród wojska i że nazywa się Włodzimierz Suchajłow oraz że pochodzi z Witebska.

Opole, 11. 2. (PAT) W manifestacjach niemieckich związanych z 10-tą rocznicą plebiscytu na Śląsku zapowiedzieli uczestnictwo kanclerz Rzeszy Brüning, minister pruski Severing, minister Rzeszy Treviranus i minister Hittsiefer. Organizatorzy uroczystości starają się o to, by główną mowę wygłosił Treviranus. Manifestacje odbędą się w czasie od 20—22 marca rb.

Rzym, 10. 2. (PAT) Na mocy dekretu rzą-

dowego z dniem 1 lutego br. wszyscy dziennikarze włoscy, należący do syndykatów zostali ubezpieczeni na wypadek choroby. Dekret wyłącza jedynie osoby w wieku ponad 70 lat.

Stopniowe obniżanie ilości urzędników.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Prezydium rady ministrów zwróciło się do wszystkich podległych mu urzędów z zakazem przyjmowania nowych urzędników do administracji na miejscu opróżnione przez ustąpienie, przeniesienie w stan spoczynku względnie śmierci funkcjonariuszy państwowych. Obowiązki po tych urzędnikach wykonać musi dany urząd przy pomocy zespołu urzędników, zatrudnionych w urzędzie. Przyjęcie nowego kandydata do służby państwowej uzależnione jest od każdorazowej zgody rady ministrów.

Samodzielność Banku Polskiego nie jest zagrożona.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) W ostatnich dniach pojawiły się pogłoski, jakoby rząd zamierzał zmienić statut Banku Polskiego, w tym duchu, że dyrekcja nie byłaby, jak

dotychczas, wybierana przez radę Banku Polskiego, lecz mianowana przez rząd. W sprawie tej dowiaduje się „Rzeczpospolita” następujących szczegółów:

„Decyzja co do władz Banku Polskiego zależy wyłącznie od woli walnego zgromadzenia akcjonariuszy, które odbędzie się 24 bm. Ze strony rządu zgłoszono coprawda kilka wniosków, ale dotyczą one wyłącznie spraw wewnętrznych i posiadają mniejsze znaczenie. Wniosku co do zmiany statutu rząd nie zgłosił. Rząd coprawda posiada znaczną część akcji II emisji, lecz akcje te nie dają mu prawa głosu na walnym zgromadzeniu.

B. B. obdarzył nas nowym podatkiem.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Komisja budżetowa przyjęła wczoraj projekt ustawy, mocą której podatek dochodowy od posażonych służbowych zwiększa się o 10%. Wszystkie wnioski opozycji, domagające się odroczenia sprawy do chwili opracowania projektu reformy podatkowej, odrzucono.

Oto podziękowanie dla tych, którzy w czasie wyborów sejmowych głosowali na jedynekę.

W 11 rocznicę zaślubin Polski z morzem.

(PAT) Z okazji przypadającego dnia 10 lutego święta marynarki wojennej kierownik M. S. Wojsk, gen. Konarzewski wystosował na ręce szefa kierownictwa marynarki wojennej depeszę następującą:

„Marynarze! — Oceniając należycie wysiłki wasze oraz ogrom dokonanej przez was pracy, życzę wam w dniu dzisiejszym w dniu święta dorocznego marynarki wojennej, abyście, świadomi zaszczytnej roli, jaka wam przypada, jako pierwszym żołnierzom, kładącym podwaliny naszej potęgi morskiej, wysoko dźwierzeli banderę Odrodzonej Ojczyzny na morzu polskiem.”

Mobilizacja socjalistów narodowych

Berlin, 10. 2. W Saksonii rozplakowano odezwę hitlerowców, która formą i wyglądem przypomina sławne urzędowe ogłoszenia z roku 1914.

Odezwa nosi tytuł nagłówki „Mobilmachung” (mobilizacja). Jako pierwszy dzień mobilizacji wyznaczono 10-ty luty. Zgłosić się mają wszystkie roczniki od 1896 r. do roku 1913. Roczniki od 1913—1917 mają tworzyć oddziały młodocianych. Wszyscy ochotnicy mają być natychmiast wcieleni do oddziałów i zostaną umundurowani.

Mobilizacja skierowana jest rzekomo przeciw republikańskiej organizacji bojowej „Reichsbanner”.

Zderzenie samolotów.

Rzym, 10. 2. (PAT) Dwa samoloty myśliwskie z grupy, należącej do wojsk lądowych w Ciampino pod Rzymem zderzyły się podczas lotu na wysokości 1000 metrów. Pomimo uszkodzenia samolotu pilot por. Mariani wylądował szczęśliwie, podczas gdy pilot sierż. Mastrantonio spadł i zabił się na miejscu.

Słowo namiestnika Chrystusowego na fali radiowej.

Wielkim świętem nie tylko dla radiofonji światowej, ale i dla całego świata chrześcijańskiego będzie bliska już chwila, w której po raz pierwszy na falach eteru da się słyszeć słowo Namiestnika Chrystusowego, Ojca św. Piusa XI, który ze Stolicy Piotrowej przemówi przed mikrofonem.

W czwartek dnia 12-go lutego, od godz. 17 do 18 polskie radio transmitować będzie bezpośrednio z radiostacji watykańskiej uroczystą i podniosłą akademję. Akademja ta, uświetniona przemówieniem Jego Świętobliwości, transmitowana będzie przez wszystkie rozgłośnie krajowe i wszystkie radiostacje Europy.

Adwokat z Tczewa — defraudant i szpieg zastrzelił się na granicy.

Tczew. Adwokat i notariusz Jan Werner z Tczewa sprzeniewierzył na szkodę właściciela majątku Gorzędzicza 20.000 zł. Próba ucieczki z Gdańska do Niemiec nie udała się i notariusz Werner przyaresztowany został w dniu 10 bm. na punkcie kontrolnym w Małym Kacku, w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę polsko-niemiecką. Adwokat Werner w chwili aresztowania wyjął rewolwer i zastrzelił się. Istnieje przesłanki, iż denat zajmował się również szpiegostwem.

Sejm obradował spokojnie.

Warszawa, 11. 2. (tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu, trwające z krótką przerwą obiadową od przedpołudnia do wieczora, miało na ogół przebieg spokojny. Najwięcej czasu oczywiście zajęła dalsza dyskusja nad budżetem min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Jak się okazuje, wybudowała Polska od chwili uzyskania niepodległości kosztem 23 milionów zł 9729 izb szkolnych. W szkolnictwie pracuje obecnie 71 061 osób. Z przemówień poselskich na wyróżnienie zasługuje mowa posła Półjana (Ch. D.), który podkreślił, że zaprzęgnięcie nauczycielstwa do rydwanu BB. bynajmniej nie przyczyniło się do podniesienia poziomu nauki.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu zabrał głos kierownik tegoż ministerstwa p. Matuszewski i przedstawił środki, jakie stosować zamierza

rząd dla zachowania równowagi budżetowej.

Nagłość wniosku opozycji w sprawie niezależności sądownictwa, zgłoszony w związku z procesem o rozruchy wrześniowe przez wszystkie stronnictwa opozycyjne, większość rządowa — jak z góry było można przewidzieć — odrzuciła.

Obiecanki, cacanki a głupiemu radość.

Warszawa, 11. 2. (tel. wł.) Sejmowa komisja ochrony pracy zajmowała się na podstawie wniosków poselskich sprawą tak zwanego sezonu martwego. W obradach uczestniczył minister Hubicki. Wnioski stronnictw robotniczych, idące w kierunku ustalenia obowiązkowej pomocy także dla pracowników se-

zonowych, postawie z BB. odrzucili. Uchwalili jednak następującą rezolucję:

„Sejm wzywa rząd, aby, zważywszy wyjątkowo ciężki pod względem gospodarczym okres, przyszedł z możliwie wydatną pomocą doraźną bezrobotnym, nie pobierającym zasiłku z funduszu bezrobocia ze szczególnem uwzględnieniem robotników sezonowych, którzy w ostatnim kryzysie utracili swą zawodową pracę i przeszli do kategorii sezonowych”.

Jak wiadomo, rezolucje Sejmu stanowią pewnego rodzaju pobożne życzenie, które rząd może potraktować, jak mu się podoba.

Nie ulega wątpliwości, że BB. uchylając wnioski grup robotniczych, chciał rządowi ubezpieczyć wolną rękę. Bezrobotni z rezolucji nie będą mieli żadnych korzyści.

Przemówienie posła d-ra Władysława Tempki z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji, wygłoszone w Sejmie w toku dyskusji budżetowej.

(Dokończenie)

Chciałbym w kilku słowach zatrzymać się nad tem, jak wyglądała praworządność w Polsce, jak wygląda stan prawny w momencie ostatnich naszych wyborów, gdyż sposób przeprowadzenia wyborów dostatecznie charakteryzuje stan prawny w państwie. Nie chcę przekraczać granic krytyki i zdaje mi się, że ich nie przekrocze, jeżeli pozwolę sobie przypomnieć, że

p. minister Spraw zagranicznych w Genewie przyznał nadużycia urzędowe na samym G. Śląsku w 239 wypadkach

na 250 zgłoszonych. Na tem kończę krytykę działalności administracji na G. Śląsku w okresie wyborów w stosunku do mniejszości narodowych.

Chcę teraz pokrótce scharakteryzować stosunek organów administracji do wyborów wobec, nie mniejszości narodowej, lecz większości opozycyjnej w państwie, a w szczególności na G. Śląsku. Nieprzyjemnie jest słuchać niektórym panom z obozu rządowego, że nie byłiby posłami, gdyby ludności dano możność swobodnego wypowiedzenia się. Niemniej trudno zaprzeczać, że

Sejm ten nie jest wyrazem woli ludności.

Nie chcę powtarzać żadnego szczegółu z licznych szczegółów, jakie miały miejsce w kampanii wyborczej na G. Śląsku. Zapewniam jednakże Wysoką Izbę, że takich wyborów, jak ostatnie, na G. Śląsku jeszcze nigdy nie było, że G. Śląsk sobie te wybory zapamięta na zawsze i cieszy się jedynie nadzieją, że Bóg da, że wybory

ostatni raz

w ten sposób były przeprowadzone. Nie przywiązuje się obywateli do państwa przez to, że wyrządza się im krzywdę. Nie przywiązuje się obywateli do państwa przez to, że przymusza się do przekonań politycznych i

falszuje się wyniki wyborów. (?)

Zdemoralizowano w ostatniej akcji wyborczej urzędników, oderwano ich od zajęć urzędowych, a wciągnięto w rydwan pracy politycznej często i najczęściej

wbrew ich przekonaniom politycznym.

A jako że żyjemy w państwie, które się mieni być Rzeczpospolitą, rządzoną konstytucyjnie, więc posłuch wymuszano, a za nieposłuszeństwo surowo karano — zresztą w myśl starej zasady z ostatnich wyborów z roku 1928,

przenosząc opornych na kreśy i tworząc młodocianych emerytów. Na oczach władz bezpieczeństwa urządzano zbrojne napady na licznych na Śląsku przeciwników dzisiejszego systemu. Na czele bohaterkich bojówek sanacyjnych stali zawsze ci sami, wierni pupile wojewody śląskiego Grażyńskiego,

t. zw. powstańcy śląscy

i z okrzykiem naprzemian „Niech żyje Piłsudski, niech żyje Grażyński”, tłukli szyby i bezbronnych przechodniów, okładając ich zgóry przygotowanym sprzętem wojennym w postaci żył i lasek i strzelając równie wesoło, jak swobodnie. A przy tem wszystkim władzy nie było! Wstyd doprawdy, że

w inny sposób stronnictwo rządowe nie mogło uzyskać większości.

Materiałów do protestów wyborczych mieliśmy i mamy niezmiernie wiele, zarówno z takich, co się leczyli z ran w szpitalach, jak i w formie sfluczonych szyb i zdemolowanych mieszkań, jak i takiego, kiedy

na oczach komisji wyborczej kradziono cudze głosy i kładziono na dobro jedynki.

Nie robiliśmy z tego świadomie użytku, gdyż obawialiśmy się, że na wypadek unieważnienia starych wyborów, nowe wybory odbyłyby się w jeszcze trudniejszych dla

nas warunkach. Już takie „zaufanie” miałśmy do administracji.

Jeżeli mowa o systemie rządzenia państwem, to krzywdą byłoby dla sprawiedliwości, gdybym, przemawiając w dyskusji budżetowej, nie poruszył słynnej dziś

sprawy brzeskiej.

Bez względu na to, czy panom to się podoba, czy nie podoba, my Chrześcijańska Demokracja pod tym względem podzielamy wspólne zapatrywanie z całą opozycją, że sprawa ta tak długo nie zejdzie z porządku dziennego Sejmu, jak długo nie zostanie załatwiona w sposób, na jaki zasługuje. Sprawa brzeska nie przyniosła chluby państwu polskiemu i narodowi polskiemu. O tem nie wątpi nikt, nie wątpicie i wy, panowie, którzy pod wpływem teroru partyjnego zmuszeni jesteście głosować przeciw wnioskowi o przeprowadzenie śledztwa i zbadanie stanu faktycznego. Jeżeli przypatrzymy się choćby zgrubsza tej sprawie, to musimy stanąć na stanowisku, że zaczawszy od czynników nieomal na najwyższych stanowiskach w państwie stojących, a kończąc na tych sierżantach wojska polskiego w Brześciu, wszyscy świadomie łamali prawo, wszyscy świadomie łamali to, co stanowi prawo, przyznane każdemu obywatelowi, że począwszy od rozkazu ministra spraw we-

wewnętrznych, który, nie będąc do tego powołany, dał nakaz aresztowania, a raczej nakaz porwania posłów z ich mieszkań w porze nocnej,

przechodząc przez różne zachowanie się organów policji w lasach po drodze do twierdzy brzeskiej, przechodząc dalej przez fakt, że obywateli cywilnych, którzy nic z wojskiem wspólnego nie mieli, zamknięto w kaźni brzeskiej i poddano ich tam bezprawnie regulaminowi więziennemu, który rzekomo miał mieć zastosowanie tylko do więźniów, zasądzonych za przestępstwa wojskowe, a skończywszy na tych ohydach, które

wstyd poprostu powtarzać

z trybuny sejmowej, gdyż rozchodzą się po szerokim świecie, wszystko to razem stanowi jeden łańcuch przestępstw, jeden łańcuch zbrodni, który smutno zapisał się w historii naszego Państwa.

Ale nie to jest ziem, nie to jest najgorsze, że coś podobnego miało miejsce, gdyż ostatecznie

przestępstwa są rzeczą ludzką,

zdarzają się wszędzie, ale najskandaliczniejszą, najciemniejszą plamą, rzuconą na nasze życie państwowe jest ten moment, że sprawa ta przez Wysoką Izbę ma być rzekomo

puszczona w zapomnienie.

Najsmutniejsze jest, że w państwie naszym, które mianuje się praworządnem, nie znalazła się żadna instancja do tego powołana, któraby zechciała tylko stwierdzić, co się tam działo i ewentualnie pociągnąć winnych do odpowiedzialności. Rzeczy tego rodzaju w państwach normalnie rządzonych są nie do pomyślenia. W państwach prawdziwie konstytucyjnych, gdzie ustawa rzeczywistości obowiązuje nie tylko obywateli, ale także organa administracji, a zatem i rząd, rzeczy takie nie byłyby do pomyślenia i nie mają miejsca.

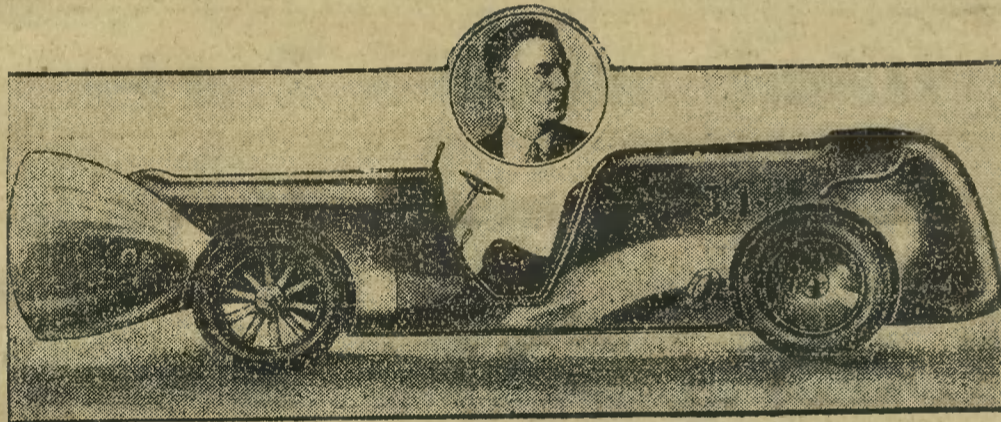
Nie będę przytaczał historii podobnej z Włochami, gdyż podobieństwa niema. Tam wykryto natychmiast sprawców i surowo ukarano

za zamordowanie posła Matteotiego.

U nas nie znalazł się ani sąd, ani prokurator, ani żadna władza administracyjna, ani żadna komisja dyscyplinarna, czy śledcza, a również Sejm nie uznał za stosowne uznać się za powołanego do wkroczenia tutaj, gdzie największy był czas i jedyne miejsce kontrolować jako jedyna władza kontrolująca, czy poczynania rządu w tej materji były słuszne, czy były na miejscu. I to jest z tego wszystkiego najsmutniejsze. I dlatego, jak podkreśliłem poprzednio, my tej materji nie zaniechamy tak długo, dopóki ona nie zostanie w sposób należyty załatwiona.

Zarzucał nam panowie w Komisji Praw-

Coś zupełnie nowego.



Oto samochód popędzany zgęszczonem powietrzem. Jest to zatem wehikuł zbliżony bardzo do auta raketowego, w którym zgęszczone powietrze zastępują wybuchowe gazy prężne. Wynalazcą tego mechanizmu jest konstruktor śląski Erwin Jungfer. Koszta pędne wynoszą tu półtora złotego za 100 klm. W środku portret wynalazcy.

Dr. Antoni Marczyński.

91

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

A po chwili, zmiarkowawszy, że Ewa zabiera się do odeszcia, podszedł do okna, od którego dzieliło ich ze dwa, trzy kroki i dodał poważnie, uroczyście, niemal surowo: — Wszystko jest głupstwem, drobiazgiem wobec tego tam. Bory! Widzi je pani? To pani ojcowizna, to ostatni skrawek ziemi, ostatni folwarczek z dawnego klucza Turnów. Czy zostaną w rękach ostatniej latorośli rodu Turnów, czy pójdą na licytację, i kto wie, czyli już nie wkrótce, to wyłącznie od pani zależy. A dla takiej stawki, droga panno Ewo, warto zaiste poświęcić wiele, bardzo wiele... znacznie więcej, niż romantyczne widzimisię młodej, nieznanącej życia dziewczyny. Oto, co chciałem pani powiedzieć na zakończenie naszej rozmowy dzisiejszej.

Jak zahypnotyzowana podeszła do okna i spojrzała w dal, w dolinę, ku Borom. Z wszystkiego co Rojek powiedział w swym długim monologu, utknęły jej najbardziej ostatnie zdania; wżarły się jej w duszę, bowiem dotyczyły tego, co miała najdroższego na świecie. Bory! Lepiej niż ktokolwiek znała swoje położenie trudne, niemal bez wyjścia, wobec niezrozumiałej oziębłości stryja Augusta, milionera-skąpca, który zamiast dopomóc pupilce, jeszcze naraził ją na poważne straty przez nieuczciwe machinacje swojego sekretarza. Stryj

wyjechał, niewiedomo dokąd, a ona została z długami, których spłacić nie może, nie ma z czego. Gdyby nawet Bank Rolny, albo jak go zwała z ironją: „Bank Powolny” przyznał jej wreszcie żądany kredyt, to nie będzie miała z tego żadnej efektywnej korzyści, bowiem na skrypcie dłużnym musi figurować podpis stryja-opiekuna.

— Niema wyjścia — wyszeptala, całując wzrokiem kontury odległych budynków i ciemno szmaragdowe czupryny drzew w swoim parku... Lub raczej, jest wyjście: przyjąć propozycję Rojkiwa. — Andrzej! — jęknęło serce...

Rojek stał obok, czekał, patrzył, domyślał się, jaką walkę Ewa stacza w duszy, i czatował na moment sposobny. Stał bez ruchu, kiedy głowa zdziwczyni podniosła się dumnie. „To bunt, ostatnie podrygi”, kombinował. Stał spokojnie, kiedy rozmiłowanym wzrokiem wodzila po swoich Borach. „Minitka sentymentalizmu patriotycznego; „nie damy ziemi, skąd nasz ród”, ironizował w myśli, obserwując wciąż bacznie swą ofiarę. Aż kiedy w kącikach ciemnych, podłużnych oczu dojrzał perelki łez, a w posmutniałej twarzyczce ową ponętną, drażniącą bezradność, słabość, rezygnację... uznał, iż nadeszła chwila działania.

Kocim ruchem przysunął się do Ewy, otoczył jej kibić prawą ręką delikatnie, ostrożnie, zbliżył usta do niesforenego loku, wymykającego się z pod bereciku, i drugą rękę wyciągnął ku oknu...

— Bory! — wyszeptał. — Twoje Bory, Ewuś. Nie dasz ich, prawda? — Potrząsnęła głową przecząco, nieczuła na objawy tak poufalej serdeczności mężczyzny. O Borach tylko myślała,

one jedynie istniały dla niej w tym momencie.

— I będę twoje zawsze!... jeżeli... tylko zechcesz — ciągnął dalej stłumionym głosem, zaciskając nieznacznie oplot zaborczego ramienia.

Ośmielał się zwolna, lub raczej ośmielała go jej bierność, apatja całkowita, do odrętwienia podobna, albo do stanu hipnozy. Niemniej jednak nie zapominał, że czarodziejską różdżkę stanowi jeden wyraz: Bory, i odmieniał go we wszystkich przypadkach.

— Tam się urodziłaś, prawda, kochanie? I rodzice twoi tam mieszkali, i dziady, przodkowie wszyscy.

Pomylił się trochę, bowiem przodkowie Ewy mieszkali w Rozłące, ale cóż znaczył ten drobiazg. Ewa z pewnością nie rozumiała, co do niej mówiono, ani nie czuła gorących ust, muskających jej skroń niepewnie. Otrząsnęła się odpięro wtedy, gdy zamiast Borów, wyglądających z tej odległości jak miniaturka, ujrzała przed sobą twarz mężczyzny, i oczy błyszczące pożądaniem, i zdysane usta zbliżające się powoli, lecz nieuchronnie, by spocząć na jej rozchylonych wargach. Szarpnęła się wtył, ale przytrzymało ją ramię silne, gniotące smukłą kibić jak obręcz żelazna...

— Puścić!... proszę — złagodziła rozkaz, bowiem znów stanęły jej w pamięci Bory i fatalna śmiadomość, że tego potężnego sąsiada i wierzyiciela w interesie Borów nie należy sobie zrażać odpowiedzią, na jaką zasłużył. Więc tylko szamotała się w kleszczach jego objęć i twarz kryła w dłoniach, na które spadł teraz gorący deszcz pocałunków. Ale kiedy oderwał jej rękę i dopadłszy

wargami policzka, ust szukać zaczął, zbuntowała się nagle.

— Precz! — rzekła cicho, ale z miazdzącą stanowczością.

I wówczas to Rojek, przyzwyczajony do łatwych zwycięstw wśród niewiast lżejszego autoramentu, pozwolił sobie na poufalość, po której oczekiwał kapitulacji opornego przeciwnika i „powszechnego rozbrojenia”...

„Ewa Turno oniemiała ze zgrozy. Okrzyk świętego oburzenia na brutalną, ordynarną zaczepkę, i szloch obrażonej wstydlivosti dziewczycy uwiązł jej w krtani. Znieruchomiła na kilka sekund także i z tego powodu, że oszołomiła ją silnie ta pieszczota, pospolita, chamska, lecz nowa zupełnie dla niej, innych pieszczot prócz delikatnych pocałunków Andrzeja nieznanącej. Ale bardzo niedługo trwało to oszołomienie i tem gwałtowniejsza była reakcja, że owa krótkotrwała słabość, ociężałość, bierność, przeraziła dziewczynę stokroć więcej, niż sam zuchwały czyn napastnika. Po raz pierwszy w swem życiu zrozumiała tę głęboką prawdę, że największe dla kobiety niebezpieczeństwo istnieje w niej samej, a to, co z zewnątrz zagraża, to tylko „okazje do grzechu”...

Rojek triumfował. Nie wypuszczając kibici dziewczęcej z gniotącego uścisku swej lapy, i szorując ulewą pocałunków bładą jak oplatek twarzyczkę, ruszył powoli w głąb pokoju. Tak uszli razem dwa, trzy kroki... cztery. Jeszcze z dwa metry tylko dzieliły ich od otomany, na której Rafał Królik odspiał niegdyś swoje studia porównawcze nad koniakiem i jarzębiakiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niczej i na plenum, a także w prasie sanacyjnej, że stawianie wniosku w sprawie brzeskiej w tej formie, jak to stronnictwo narodowe zrobiło, jest nieuzasadnione, że Sejm nie jest instancją powołaną do przeprowadzania dochodzeń i twierdzą panno, że

poszkodowanym służy prawo udania się na drogę prywatną.

Łatwo jest tak powiedzieć, ale co ma zrobić poszkodowany, jeżeli krzywdzącym jest minister sprawiedliwości, do kogo ma się zwrócić, do którego prokuratora, gdyż każdy prokurator podlega temu ministrowi sprawiedliwości, do których sądów ma się zwrócić o wymiar sprawiedliwości, gdy sędzia śledczy popełnia nadużycia, gdy pod jego okiem dzieją się te straszne, okrutne rzeczy, jakie miały miejsce w Brześciu, do jakiego sądu ma się zwrócić o ściganie tych oficerów i podoficerów wojsk polskich, gdy sądzić ich będą sądy wojskowe, na czele których stoi minister spraw wojskowych, ten, który nie tal, że jest zwolennikiem „bata”. I cóż pozostało tym pokrzywdzonym, jeżeli nie

udać się do opinii publicznej,

jeżeli nie zwrócić się do tej najwyższej instancji, jaką jest Sejm, i żądać od Sejmu satysfakcji, a co najmniej już przeprowadzenia śledztwa, ustalenia stanu faktycznego i ewentualnie pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Niemą żadnego tłumaczenia, niczem nie można wytłumaczyć tego stanowiska jakie Sejm zajął w tej sprawie. Przez takie stanowisko Sejm daje sobie ujemne świadectwo, a raczej, ponieważ to stanowisko pochodzi od większości dziś rządzącej, więc

odium spada nawet nietylko na Sejm, ale na większość rządzącą.

Sprawa brzeska przyczynia się także do pogorszenia położenia naszego i do poderwania zaufania zagranicy do nas. Cały świat wie o tej sprawie i cały świat wyczekiwał wyjaśnienia, cały świat wyczekiwał narówni z opinią publiczną, że ta sprawa będzie załatwiona w należyty sposób.

Z tych wszystkich względów, jeżeli uwzględnimy zarówno ustawiczne przekroczenia ustaw skarbowych przez rządy systemu pomajowego, jak i dowolność w szafowaniu groszem publicznym, jak i wydawanie tych pieniędzy na cele, które nie są podyktowane koniecznością państwową Polski, ani nagłością żadną, jeżeli w końcu uwzględnimy ten cały system rządzenia, ten system, gdzie co chwila wychodzą rzeczy do pewnego stopnia podziemne, rzeczy nieoczekiwane, których nikt się nie spodziewał, za które nikt nie chce brać na siebie odpowiedzialności, — my — Chrześcijańska Demokracja — po raz pierwszy od chwili odzyskania niepodległości naszego państwa,

zmuszeni jesteśmy głosować przeciw budżetowi.

Trzęsienie ziemi na wyspie Zakynthos.

Wiedeń. Wyspę Zakynthos nawiedziło poważne trzęsienie ziemi. Szkody bardzo znaczne. Ofiar w ludziach nie było.

Zima na Polesiu.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Zima na wschodzie, na dalekich kresach Rzeczypospolitej, ma zupełnie inny urok, aniżeli zima tam u was na zachodzie. Bezbrzeżne równiny poleskie, pokryte śniegiem, niskie, piętrowe domki drewniane, niekiedy tylko urozmaicają tę malancholijną jednostajność. Sanie Poleszuka przesuwały się cicho bez szmeru po zamarzniętych i śniegiem pokrytych błotach i drogach poleskich, a na nich właściciel, otulony w grube, baranie futro, baczysty przeważnie Poleszuka raz poraz trzaska batem, albo nawołuje konie specjalnym wołaniem, a konie, parszcząc, pędzą po śnieżnej drodze w bezbrzeżną, okiem nie osiągnioną dal.

Gdzieś niedługo mijamy moczary charakterystyczne, pokryte teraz lodem i śniegiem; widać tylko na nich kępy niskich drzew i konarów — widok tak smutny, jak smutne jest nasze Polesie z swymi mieszkańcami smutnymi, którzy nie posiadają tej radości życia mieszkańców innych dzielnic, nie mają tych rumianych twarzy i tego śmiejącego oblicza. Upodobniają się do smutnej, otaczającej ich przyrody.

Przybywamy do wioski, długiej uliczki. Domki drewniane, wszystkie podobne do siebie. Zajrzyjmy do wnętrza takiej chaty. W jednej przeważnie izbie mieści się mała rodzina, często nawet z domowym dobytkiem. Od stropu zwisa na linach pleciana kołyska, a w niej szmatami owinięta niemowlę. Członkowie rodziny siedzą na ławach wkółto izby albo grzeją się przy olbrzymim piecu, na którym wieczoro-

Hitlerowcy gdańscy biją Polaków.

Trzeba wreszcie skończyć z brutalnością hitlerowców gdańskich.

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatnich licznych napadów na przedstawicieli ludności polskiej w Gdańsku, a już znowu donoszą nam o nowym przykrem zajściu, które miało miejsce na ulicy Pfefferstadt.

Trzej polscy pracownicy kolejowi Zientz, Siatkowski i kuzyn Zientza rozmawiali w restauracji Stremłowa przy szklance piwa po cichu po pol-

sku. Czterech młodych ludzi, zaopatrzonych oznakami hitlerowców, wchodzących do tej restauracji dosłyszało, że wymienieni mówią po polsku. Natychmiast zaczęli głośno krzyczeć, że w Gdańsku nie wolno rozmawiać po polsku. Polscy pracownicy nie chcą być przedmiotem jakiegokolwiek zajścia, zapłacili swą należytość i cicho nie reagując na obelżywe zaczepki,

wyszli czemprędzej na ulicę. Mimo to napastnicy za nimi wyskoczyli na ulicę, a jeden doskoczył do p. Zientza i znieważał go czynnie, uderzając go w twarz.

To przykre zajście jest nowym dowodem, jak nieprzyjemnie naprężona atmosfera panuje w Gdańsku, gdzie obywatelom miasta już nie wolno, bez narażenia własnego bezpieczeństwa, używać publicznie swej mowy ojczystej. Pan prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehm kilkakrotnie, niedawno jeszcze w publicznych przemówieniach, zapewniał, że władze miejscowe starają się być o zagwarantowanie bezpieczeństwa i porządku. Spodziewać się należy, że z czasem i wybrki jednostek przeciwko mówiącym po polsku współobywatelom gdańskim zostaną w zupełności zlikwidowane. Leży to w interesie samego W. M. Gdańska.

Wściekły pies pokąsał dziewięć osób.

Posterunkowy 8 strzałami położył wściekłą bestję trupem.

Mimo kilkakrotnego obwieszczenia o panującej na terenie Łodzi epidemii wścieklizny u zwierząt domowych, nie wszyscy obywatele, posiadający psy i koty, przedsięwzięli odpowiednie środki ostrożności. Nieprzestrzeżenie zarządzeń spowodowało, że zanotowano znowu kilka wypadków pokąsania przechodniów przez wściekłe psy, przy czym, niestety, na stację zgłosiły się zaledwie cztery osoby.

Przed kilku dniami późnym wieczorem nieliczni przechodnie zostali na ul. Stodolnej w Łodzi zaatakowani przez przebiegającego psa, który pokąsał pięć osób. Na ulicy zapanowała panika, Przechodnie wdrapywali się na latarnie i płoty, by uciec przed klami wściekłego zwierza.

Tymczasem pies ten przebiegł kilka ulic, kąsając po drodze napotkanych przechodniów. Wreszcie wbiegł na ul.

Bazarną, przed bramą nr. 4, 5, 9 i 11 i pokąsał dalsze cztery osoby.

Będący w obchodzie posterunkowy policji urządził na psa istne polowanie przy pomocy uzbrojonych w lomy żelazne dozorców. Wreszcie udało mu się 8 strzałami rewolwerowymi położyć psa trupem. Idąc za wskazówkami posterunkowego pokąsani przechodnie z ul. Bazarnej udali się na stację pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono im pierwszej pomocy lekarskiej. Ci pokąsani, a mianowicie 24-letni Stefan Kwilecki, 17-letnia Genowefa Różycka, 50-letni Ajzyk Jakubowicz i Hersz Lajberg zostaną w najbliższych dniach przez lekarza sanitarnego przesłani na zbadanie i ewentualne leczenie do zakładu pasteurowskiego w Warszawie.

Pokąsani przez tego psa przy ul. Stodolnianej i Ogrodowej powinni we własnym interesie zgłosić się do lekarza sanitarnego.

Wiadomości z kraju.

LWÓW. Żyd kradł pieniądze z przesyłek amerykańskich. Od pewnego czasu zauważono na głównej poczcie kradzież listów amerykańskich. W związku z tem aresztowano starszego pocztynijona Izidora Szczurka, który miał dostęp do przesyłek amerykańskich. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono około 300 kopert wypróżnionych z pieniędzy. Niektóre listy zawierały nawet po 100 dolarów. Szczurek przyznał się, że ogółem skradł 600 dolarów.

WILNO. Wilja zamarza. Cała rzeka jest skuta lodem, aż do skretu za kordon granicy litewskiej. Lód na Wilji jest bardzo gruby, tak że bez obawy można przejeżdżać kołami. Do wstrzymania rzeki przyczynił się 25 st mróz, który panuje na Wileńszczyźnie od kilku dni.

WILNO. Usiłowany zamach na pociąg wojskowy. Z pogranicza donoszą, że na linii Niegorełoje—Mińsk nieznani sprawcy usiłowali dokonać zamachu na pociąg wojskowy. W czasie pościgu

dwóch sprawców rzucenia bomby zastrzelono. Podczas lustracji linii kolejowej straż GPU znalazł jeszcze jedną bombę, ułożoną na torach koło stacji Rudzica.

Wdowa zamordowała wierzyciela.

Morderstwo rabunkowe w mieszkaniu wdowy.

Na przedmieściu m. Brzezina, tak zwanem „Kolonja-Fara“ znaleziono leżące w kałuży krwi zwłoki młodego mężczyzny. Zaalarmowana o tem komenda policji w Brzezinach ustaliła, iż nieznanomy 36-letni Aleksander Tworek, handlarz, zamieszkały w pobliskiej wsi Kolonja Brzezińska, zamordowany został kilku uderzeniami, zadanymi ostrym narzędziem, prawdopodobnie siekierą, w tył głowy.

Tworek zamordowany został nie na ulicy. Zbrodniarze zabilili go w jakimś mieszkaniu, a następnie dla zatarcia śladów zbrodni wynieśli trupa na

ulicę.

Idąc śladami krwi policja dotarła do mieszkania Józefy Lenartowej, wdowy. Na pukaniu Lenartowa otworzyła policji, udając wielkie zdumienie. Kiedy jednak policja zainteresowała się śladami świeżo wymytej podłogi oraz zakrwawioną wodą, wylaną przez okno Lenartowa z płaczem opowiedziała o urzędzeniu u siebie przyjęcia, podczas którego zaproszeni goście wszczęli bójkę i zamordowali Aleksandra Tworka, poczem na jej prośbę wynieśli zwłoki na ulicę. Wobec powyższego oświadczenia policja opuściła mieszkanie, pozostawiając jednak przezornie dwu policjantów na obserwacji. W chwili po odejściu policji w mieszkaniu wdowy powstał niebывалы ruch. W godzinę później objuczona paczkami opuściła mieszkanie i skierowała się do postoju autobusów. Wówczas obserwujący policjanci aresztowali wdowę.

Prowadzone w międzyczasie dochodzenie policyjne wykazało, iż mord miał podłoże rabunkowe. Aleksander Tworek człowiek zamożny, pozostawał z wielu mieszkańcami Brzezina w stosunkach handlowych. Do klientów jego należała również wdowa Lenartowa.

Tworek prawdopodobnie odwiedził wdowę w celu zainkasowania należnej mu kwoty pieniężnej. W trakcie rachunków wdowa zamordowała wierzyciela, którego zwłoki pod osłoną nocy wyrzuciła z mieszkania, poczem starała się usunąć wszelkie ślady dokonanej zbrodni.

Józefa Lenartowa nie przyznaje się do inkryminowanej zbrodni.

Komunikacja graniczna pod Opaleniem ozywrócona.

Komunikacja graniczna pod Opaleniem została na nowo podjęta. Przewożenie podróży przez Wisłę odbywa się promami. Obecnie — po lodzie.

wspomniany argument trafił do przekonania Poleszuka, gdyż głosowali „ława” — wszystko to już dziś szczegóły o mniejszym znaczeniu.

Niedawno mieliśmy w naszym mieście nielada sensację. Przejeżdżał bowiem Pan Prezydent Rzeczypospolitej, udając się do dóbr ks. Radziwiłła na polowanie. Poprzedzającego dnia można było zauważyć gorączkowy ruch na dworcu. Setka robotników sprzątała perony ze śniegu, posypując je potem piaskiem, tak, aby naszemu Włodarzowi u nas się miło wydawało. Niestety, Pan Prezydent nie przyjął delegacji naszego miasta, a liczni policjanci bronili dostępu ciekawym na zabudowania dworcowe.

Zima bardzo długo trwa na wschodzie. Mówią, że trwa ona tu z deszczami wiosennymi i roztopami jesennymi 9 miesięcy. Włoka się jednostajnie dni zimowe. Jedynym urozmaiczeniem dla ludzi cywilizowanych to maleńkie kino kolejowe z bardzo starymi i ciągle zrywającymi się filmami, dzienniki, które tu z zachodu dochodzą ze znacznym opóźnieniem. Reduta wileńska, która raz na miesiąc do miast kresowych zawita i radio. Wieczorem zamyka się szalenie okienicze małych, drewnianych domków i chroni się do ich wnętrza. Na dworze skrzypi mróz pod nogami przechodniów, w pokoju przy piecu, którego często trzeba doglądać, jest miło i ciepło, a radio przynosi wieści z innych, odmiennych części Rzeczypospolitej. Wsłuchujemy się w te odgłosy, w tętno tych wielkich miast i jest nam na kresach naszej ojczyzny równieź miło.

Łuniec, w lutym 1931 r.

A. Wysocki.

Mistrz Europy Austrija.



Jak wiadomo Polska przegrała niezasłużenie do przypadkowego mistrza Europy w stosunku 2:1.

Menonici opuszczają Rosję.

Przybyli do Harbina przy 40 stopniach mrozu.

Drugi oddział opuszczających Rosję menonitów, obejmujący 600 osób, składających się głównie z dawnych kolonistów niemieckich, przybył do Harbina w Mandżurji z kraju Nadamurskiego. Przewędrował on przez Syberję 500 mil, zanim dostał się poza granice sowieckiej Rosji.

Przybyli do Harbina znajdowali się w opłakanych warunkach. Wędrowali oni ostatnio wśród straszliwych mrozów, dochodzących bowiem do 40 stopni niżej zera. Ośmiu też z nich musia-

no zaraz w Harbinie zabrać do szpitala, a kilku amputowano przemrożone nogi lub ręce.

Setki menonitów opuściła Rosję, gdyż rząd sowiecki zabrał im ziemię na podstawie planu kolektywizacyjnego. Wielu z nich uciekło do tak zwanych oddziałów roboczych w lasach amurskich, aby w ten sposób bliżej być granicy i mieć ostateczną sposobność ucieczki z Sowietów. Zamarznęte rzeki umożliwiły im dostanie się do Mandżurji.

Zasądzenie sprawców kradzieży amerykańskiej walizki z dolarami.

Ub. r. przybył do Lwowa kupiec wiedeński Ignacy Maschler. Pan Maschler zjechał do hotelu New-York przywiozłszy ze sobą liczne pakunki oraz walizkę, w której prócz różnych rzeczy znajdowało się

również 500 dol. gotówką.

Po przyjeździe przed hotel pan Maschler wszedł do wnętrza zaś auto z rzeczami zostało pod opieką szofera. Podczas krótkiej nieobecności wiedeńczyka, który w hollu hotelowym załatwiał formalności związane z wzięciem pokoju, do auta zbliżyli się złodzieje i ściągnęli ową drogocenną walizkę. Szofer, który siedział na swoim miejscu, złodziei nie widział. Gdy po chwili pan Maschler wrócił do wozu, z przerażeniem

stwierdził brak walizki.

Dał natychmiast znać policji, która wdrożyła energiczne dochodzenia, uwieńczone pomyślnym wynikiem. Okazało się, że w zuchwałej tej kradzieży brała udział cała szajka wytrawnych złodziei. Szajka ta, po ściągnięciu walizy, łupem się podzieliła. Areszt-

wani na policji przyznali się do winy.

Na rozprawie we Lwowie zapadł wyrok zarządzający Marjana Sasiadę na 3 lata ciężkiego więzienia, Marcina Martyniszyna na 2 lata, Józefa Podgórskiego na 2 lata, Helenę Dziedzińską na 10 miesięcy, Zofję Mauner na 2 miesiące, ostatni oskarżony Józef Sasiada został uwolniony.

Wstawiony „nadkomisarz”

zakuwa w kajdany dwu spokojnych przechodniów.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego rozegrała się niezwykła historia, której bohaterami byli trzej mieszkańcy wsi Psary, a to: Franciszek Chluszc b. wachmistrz żandarmerji, Józef Łata i Wiktor Grabara.

Będąc w stanie nietrzeźwym, zapragnęli oni zabawić się w oficerów policji i w tym celu zatrzymali na gościńcu, wiodącym do Łagiszy, mieszkańców Grodzca: Konstantego Nowackiego i Józefa Kijanka. Po dokonaniu rewizji, odebrali zatrzymanym 20 zł, poczem aresztowali ich, przedstawiając się za funkcjonariuszów tajnej policji kryminalnej.

Podczas tych czynności Łata i Grabara tytułowali się st. przodownikami, — zaś Chluszc podawał się za nadkomisarza Urzędu śledczego w Sosnowcu.

Po rewizji „nadkomisarz” Chluszc oświadczył obu zatrzymanym, że są aresztowani i będą odprowadzeni do najbliższego komisariatu. Po przejściu kilkuset metrów, oznajmił, że należy obydwóch zakuć w kajdany, jako niebezpiecznych złoczyńców. Nie pomogły prośby i błagania Nowackiego i Kijanka. Zakuto ich w kajdany, i dopiero po pewnym czasie wypuszczono na wolność, dając każdemu na drogę po parę kijów. Rzekomi funkcjonariusze policji zginęli w pobliskim lasku.

Nowacki i Kijank, zakuci w kajdany, zgłosili się na posterunek w Grójcu i opisali swą przygodę. Posterunek policyjny natychmiast odniósł się do urzę-

Protestantka nawrócona w Lourdes.

(KAP) „Chicago Tribune“ opisuje następujące wydarzenie. W czerwcu ub. r. żona bogatego kupca z New Yorku, p. John F. May wyjechała z Paryża do Biarritz. Ponieważ sezon jeszcze się nie rozpoczął, Amerykanka, idąc za radą jednego z towarzyszy podróży, udała się do Lourdes. Tym, który ją do tego namówił, był radca ambasady w Waszyngtonie, książę Henryk de Béarn, który sam jechał do Lourdes, by spędzić tam trzymiesięczny urlop w roli brancardiera dozorcy chorych.

Pani May przybyła do Groty i zauważyła, że dozorcami chorych są przedsta-

wiciele wszystkich klas społecznych, a przede wszystkim inteligencji. Wkrótce sama wpisała się na listę pomocnic siostr schroniska i nosiła chorem posiłki. O Biarritz zapomniała zupełnie. Po pewnym czasie spostrzegła, że praca wzmocniła jej zdrowie i zainteresowała się nauką Kościoła katolickiego.

Po powrocie do Stanów Zjednoczonych p. May zwróciła się do rektora katedry katolickiej w Chicago z prośbą o naukę katechizmu i na początku stycznia r. b. przyjęta została do Kościoła katolickiego w kaplicy Coenaculum w Chicago w obecności męża i rodziców.

Sowiety w Unji europejskiej.

Moskwa, 9. 2. (PAT) Rząd sowiecki przyjął zaproszenie komisji studjów nad unją europejską do wzięcia udziału w jej pracach. Litwinow w odpowiedzi swej do sekretarjatu Ligi Narodów zaznaczył, że rząd zastrzega sobie zajęcia ostatecznego stanowiska wobec przyszłych prac komisji do czasu otrzymania niezbędnych wyjaśnień i zapoznania się z pracami komisji oraz istotnym charakterem planowanej przez komisję unji europejskiej.

Przypominamy, że zaproszenie było rezultatem intrygi Mussoliniego, który przy

pomocy Sowietów chce podważyć wpływ Francji. Rzecz naturalna, iż Sowiety będą przeszkadzały pracy z całą właściwą sobie perfidją.

S.

Dziś w Radjo (dnia 11 II)		Godz. 2255	18199
		Film dźwiękowy „Monte Carlo”	

5-ciodniowy tydzień pracy w Niemczech.

Berlin, (PAT) Według doniesień prasy tutejszej, dla uniknięcia dalszych redukcji pracowników i umożliwienia zatrudnienia wkrótce nowych sił w Powszechnym Towarzystwie Elektrycznym „A. E. G.” i szeregu innych zakładów przemysłowych zdecydowano wprowadzić 5-ciodniowy tydzień pracy.

Podobne zarządzenia mają być przeprowadzone i w innych zakładach państwowych.

Strasliwa tragedia rodzinna.

Berlin, 9. 2. (PAT) Miejscowość Gelsdorf pod Berlinem była ubiegłej nocy widownią krwawej tragedji rodzinnej. Robotnik Fahmer w następstwie szalu wymordował całą swą rodzinę. Zamknąwszy się w domu wystrzałami z rewolweru położył trupem żonę swą, dwoje nieletnich dzieci, matkę i siostrę. Szwagra, wracającego do domu postrzelił ciężko, a następnie odebrał sobie życie.

Kurs leśniczy dla inwalidów wojennych.

Zwraca się uwagę inwalidów wojennych że z dniem 1 września 1931 r. rozpocznie się w Niepołomicach (woj. krakowskie) roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych.

Kandydat, pragnący być przyjęci na kurs, winni wnieść drogą służbową przez przynależny Referat Spraw Inw. Woj. podania najpóźniej do końca maja 1931 r. do Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Turniej hokeyowy o puchar „Dziennika Bydgoskiego”.



Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” ofiarowało w roku 1929 na turniej hokeyowy wspólny puchar wędrowny, który zdobył w tymże roku Toruński Klub Sportowy. W roku 1930 nierozegrano tej nagrody, z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych.

W roku bieżącym turniej hokeyowy ro-

zegrany zostanie w Bydgoszczy na ślizgawce B. T. W., w sobotę 14-go i w niedzielę 15-go bm., do którego staną drużyny z Poznańskiego i Pomorza.

Ilustracja powyższa przedstawia drużynę hokeyową Klubu Sportowego „Polonia” i Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, które bronić będą barw Bydgoszczy.

425 prawosławnych i 48 katolickich duchownych na wyspach Sołowieckich.

(KAP) Według doniesienia „Osservatore Romano“, jednemu z księży katolickich udało się zbiec ze straszliwych wysp Sołowieckich, które przedtem były miejscem zesłania wyłącznie dla morderców i bandytów. Zbiegły kapłan zaznaczył, że na wyspach tych znajduje się obecnie 425 prawosławnych i 48 katolickich duchownych. Mrozy i brak zarządzeń higienicznych przy równoczesnym braku wszelkiej opieki lekarskiej, wywołują szerzenie się epidemij wśród więźniów, którzy, otrzymując zle pożywienie, muszą wykonywać najcięższe prace w dziewiczym lesie i na moczarach. Traktowanie zesłanych tam ofiar teroru bolszewickiego i kary, nakładane na nich, równają się prawdziwym torturom moralnym i fizycznym.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zjazd urzędników miejskich województwa poznańskiego.

W dniu 1. III 1931 o godz. 11-tej odbędzie się roczny walny zjazd delegatów Stow. Urzędników i Funkcj. Miejskich Woj. Pozn. Na zjeździe wygłoszony będzie przez p. Wice-starostę Krajowego Dr. Huberta interesujący referat na temat: „Rozporządzenie Prezydenta R. P. o ustroju miasta Gdyni, jako etap w rozwoju samorządu miejskiego w Polsce”. W celu zapoznania się z działalnością naszej organizacji zapraszamy na wyżej wspomniany zjazd wszystkich kolegów pp. urzędników miejskich miast wojew. poznańskiego.

Podrzuciła nieślubne dziecko.

W mieszkaniu pomocnika leśnego Józefa Dolnego w Wieluniu (pow. Czarnków) znaleziono na kanapie zawinięte w pieluszki żyjące dziecko. Dolny doniósł o tem policji, twierdząc, że dziecko podrzuciła niejaką Walentyna K. z Pobiedzisk. Ujęto ją na dworcu w chwili, gdy chciała odejść do domu. Walentyna K. zeznała, że udała się do Dolnego, jako ojca dziecka, prosząc go o pomoc w wychowaniu. Dolny odmówił, a ponieważ K. nie miała środków do życia, zostawiła dziecko w mieszkaniu Dolnego. K. była bardzo osłabiona, musiano ją odesłać do szpitala.

Zwyrodniał ojciec dopuszczając się zbrodni kazirodztwa.

Chojnice, 8 lutego.
W tych dniach zgłoszono w policji, że pewien ojciec, którego nazwiska ze względu na rodzinę nie podajemy, dopuszczał się na swych nieletnich córkach zbrodni kazirodztwa. Córki, które stawiały zwyrodniałemu ojcu opór, zmuszał pod groźbą do wykonywania rzeczy niemoralnych i zakazanych prawem. Zboczeniec ten zamieszkuje wraz z swą liczną rodziną w Brusach, w powiecie chojnickim.

Usiłowane samobójstwo przez głodówkę.

Chojnice, 8 lutego.
Przy ulicy Pietruszkowej zajmowała jednopokojowe mieszkanie niejaką Franciszka Orłowska z zawodu krawcowa, lat 25. Przez 10 dni była zamknięta w mieszkaniu — chcąc popełnić w ten sposób samobójstwo z głodu. Przy łóżku znaleziono jedynie wiadro wody. Gdy przybył lekarz i położna — nie otworzyła drzwi — będąc już zupełnie wycieńczoną. Oddano ją do Opieki Społecznej, która chorą się zaopiekowała.

Waląca się ściana zabiła robotnika.

Tuchola, w lutym.
W miejscowości Kamienica, pod Tucholą, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnika, ojca licznej rodziny.
Niejaki Józef Korda z Gostoczyna, był zatrudniony przy rozbiórce starego budynku, przyczem jedna ze ścian w pewnym momencie runęła, grzebiąc pod sobą nieszczęśliwego robotnika, tak że poniósł śmierć na miejscu. Pozostawił on rodzinę w skrajnej nędzy.

TERESPOL. Walne zebranie Korpor. Młynów Gosp. Przewodniczył p. Rybarczyk z Łowinka. Sprawozdanie złożył p. Zenker. Do nowego zarządu wybrano w uzupełnieniu pp. Krausego z Drzycimnia, Zenkera z Pruszcza i Ziętkowskiego z Świecica.

POLSKIE ŁAKI. Wypadek. Miejscowy ks. prob. Repiński, jechał do sąsiedniej wioski. Przy mijaniu samochodu konie się sploszyły, przyczem sanie się wywróciły, ks. R. wskutek tego odniósł poważne obrażenia. Musiano go odstawić do lecznicy w Świeciu.

ŚLIWICE. Z Kółka Rolniczego. W lokalu p. Nürnberga odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego. Po sprawozdaniu z działalności zarządu wybrano nowy zarząd i to pp. T. Spichalski — prezes, P. Potom — zastępca, J. Miłoch — sekretarz, Fr. Grzonka — skarbnik, A. Wilkowski — bibliotekarz.

Z życia Przystosobienia Wojskowego. Ub. niedzieli odbyły się ćwiczenia kompanii P. W. rejonu Śliwice, z udziałem około 50 członków z oddz. P. W. Śliwic, Lisin, Lińska i Niem. Okonin. Ćwiczenia zaszczylił swą obecnością kpt. p. Kamiński, który zachęcał młodzież do regularnego uczęszczania na ćwiczenia. Po ćwiczeniach odbyła się wspólna kawka w sali p. Trzebiatowskiego.

Rojewo.

Imieniny p. Prezydenta. — Występ śpiewaków. Z inicjatywy tut. nauczycielstwa oraz prezesa Tow. Śpiewu „Chopin” urządzona została dnia 1 bm. akademja ku uczczeniu imienia p. Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego. Akademję zagał prezes Tow. Śpiewu „Chopin” p. Feliks Ciszewski. Następnie wystąpiły dzieci szkolne pod kierownictwem p. nauczyciela Joachimiaka, które odśpiewały piosenki oraz wygłosiły deklamacje. Po akademji odby-

ło się przedstawienie amatorskie urządzone przez Tow. Śpiewu „Chopin”, które wypadło znakomicie. Odegrano komedję pt. „Święty pomysł” pod sprężystą reżyserją wiceprezesa p. K. Zielińskiego. Wyróżnili się amatorzy pp.: W. Zgodzińska, Fl. Fryszkówna, Z. Piaskowska i H. Groblewska. Panowie: A. Zgodziński, St. Wolski, K. Hajka. Dwa monologi wygłosił p. Stan. Wolski. Komiczny dialog odegrali pp.: A. Zgodziński i W. Ożmina. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się żwawo i ochoczo.

25-lecie kapłaństwa księdza prob. Aleksandra Nowickiego w Barcinie.

W dniu dzisiejszym obchodzi swój srebrny jubileusz pracy kapłańskiej ksiądz proboszcz Aleksander Nowicki w Barcinie. Ks. prob. Nowicki urodził się w r. 1879 w Mieszkowie pod Jarocinem. Gimnazjum ukończył w Wschowie (Fraustadt) Niemcy. Następnie wstąpił do seminarjum duchownego w Poznaniu. Wikariuszem był w Murzynie, Szubinie i innych miejscowościach. Pierwsze probostwo objął w Du-

szynie wraz z przyległą parafją w Kruchowie pod Gniezmem. W czasie powstania gorliwie krzewił wiarę katolicką i ducha polskiego. Przed 8-miu laty objął probostwo w Barcinie. W czasie swego duszpasterstwa zdążył już dużo działać, jako działacz w towarzystwach i kółkach. W dniu jubileuszu wstawiona będzie nowa kazalnica, artystycznie rzeźbiona.

Srebrny jubileusz księdza prob. F. Skrzypińskiego w Wyrzysku.

Dnia 8 bm. obchodziła parafja wyrzyska uroczystość obchodu jubileuszowego 25-letniej pracy kapłańskiej swego proboszcza, ks. Feliksa Skrzypińskiego.

Ks. prob. Skrzypiński wielki patriota, zasłużony działacz na niwie społecznej, człowiek o niepospolitych zaletach charakteru — umiał sobie pozyskać serca wszystkich swych parafjan, przeto dzień jego jubileuszu stał się ogólną manifestacją parafjalną, do której przygotowywano się od szeregu tygodni.

Dla zorganizowania obchodu — został wyłoniony społeczny komitet. Dzień jubileuszu rozpoczął wydział wykonawczy komitetu od złożenia życzeń Ks. Jubilatowi i wręczenia pięknie wykonanego adresu z podpisami wszystkich członków komitetu, oraz bukietu kwiatów. Następnie złożyły życzenia i podarki przez swych przedstawicieli te wszystkie związki i stowarzyszenia, którym ks. Jubilat przewodniczy, czy patronuje. Poczem w pięknie przybranym zielonym kościele, odprawił Czcigodny Jubilat uroczystą sumę, w czasie której ks. dziekan Kowalski z Glesna wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz miejscowych, wielu księży z Dekanatu, delegacje związków i stowarzyszeń społecznych ze sztandarami, oraz tłumy publiczności.

O godz. 16-tej podejmował swych gości Czcigodny Jubilat obiadem na probostwie, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy głos zabrał starosta Wuyek, który w imieniu p. wojewody poznańskiego i własnym złożył Jubilatowi życzenia, w pięknych słowach podkreślając tę harmonijną współpracę, która istnieje między nim, jako przedstawicielem rządu na terenie powiatu, a Ks. Jubilatem, jako miejscowym proboszczem. Następnie przemawiał w imieniu duchowieństwa Ks. Glacel, proboszcz parafji krostkowskiej, w imieniu parafjan wyrzyskich — p. zast. starosty Robakowski, z ramienia parafji wójcińskiej, gdzie poprzednio Jubilat był proboszczem — p. kpt. Watta-Skrzydlewski z Wójci-

na, i wreszcie w imieniu przyjaciół — ks. proboszcz Zieliński z Szubina.

Za wszystkie życzenia w serdecznych słowach podziękował Ks. Jubilat.

Po obiedzie przed plebanją chór „Halka” wykonał dwie piękne pieśni, poczem odbyła się w sali p. Kościerskiego uroczysta akademja na cześć Jubilata.

W sali, wypełnionej po brzegi, otworzył akademję p. starosta w podniosłych słowach podkreślając zasługi Jubilata. Nastąpiła część koncertowa, wypełniona deklamacją i muzyką, a po niej p. insp. Wiśniewski wygłosił obszerny i doskonale ujęty referat na temat „o roli stanu duchownego”, w którym nawiązał do życiorysu Czcigodnego Jubilata. Po referacie Wydział Wykonawczy Komitetu wręczył Ks. Proboszczowi w podarunku przez parafjan do jego dyspozycji złożoną księżeczkę oszczędnościową, poczem zabrał głos Ks. Skrzypiński, z rozrzewieniem dziękując za zorganizowany na jego cześć obchód, za podarek, który dla otarcia łez ubogim się przyczyni.

Dzieci z ochronki odegrały parę obrazków scenicznych, które b. dobrze wypadły.

Uroczysty dzień zakończyła herbatka, wydana staraniem miejscowego Czerwonego Krzyża — wzięli w niej udział przedstawiciele władz, zaproszeni goście Ks. Jubilata oraz członkowie Komitetu.

Dalsze szczegóły o aferze kokainowej w Poznaniu.

Rewizja w mieszkaniu lekarza na Łazarzu. — Aptekarze wyjaśniają.

W związku z aferą kokainową władze śledcze przeprowadziły w mieszkaniu lekarza G. na Łazarzu rewizję.

Śledztwo wykazało niezbicie, że podejrzany o niedozwolony handel narkotykami lekarz czynił to od dłuższego czasu.

Rogoźno.

Z rady miejskiej. Pod przewodnictwem radcy dr. Wysockiego odbyło się zebranie rady miejskiej. Większością głosów uchwalono, że w roku 1932 jarmarku kramne nie będą się odbywać, natomiast odbędzie się więcej jarmarków na konie i bydło. Ponieważ kadencja p. burmistrza kończy się, rada miejska jednogłośnie wybrała go na dalsze 12 lat.

Kursy ogrodnicze. Kółko Rolnicze organizuje w Rogoźnie w dniach 25 i 26 bm. w sali p. Wieczorka, kursy ogrodnicze. Wykłady przeprowadzone przez siły fachowe, uzupełnione zostaną praktycznymi pokazami.

Chojnice.

Osobiste. Dnia 2 bm. pobłogosławiony został w Poznaniu w kościele św. Wojciecha związek małżeński pomiędzy p. Konstantym Sejda z Chojnic i p. Anną Postówną z Lidzbarka. Jako naszymu długoletniemu czytelnikowi przyłączamy się do licznych powinszowań, życząc młodej parze „Szczęść Boże”.

Egzamin mistrzowski w zawodzie krawieckim złożył p. Antoni Kleinschmidt. P. K. jest obecnie jednym z najmłodszych mistrzów Pomorza, bo liczy dopiero lat 22.

Z ruchu Przemysłowców. W lokalu p. Wieczorka, pod przewodnictwem prezesa p. Wł. Kościńskiego, odbyło zebranie Tow. Przemysłowców. W czasie obrad zapadła uchwała w sprawie kadencji p. burm. Smukalskiego oraz jarmarków kramnych na konie i bydło.

Walne zebranie Inwalidów Wojennych odbyło się w hotelu Centralnym. Zebranie zagał prezes p. Oszałdowski. Sekretarz p. Werochowski referował przebieg zjazdu przesów okręgu pomorskiego i złożył sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie. Towarzystwo liczy obecnie 400 członków, odbyło 8 zebrań, rozdano 40 członkom zapomogę i w ub. roku wybudowano kiosk. Marszałkiem wybrano p. Zimnego, który przeprowadził wybór zarządu w składzie: pp. Oszałdowski — prezes, Zimny — zastępca, sekretarz — Werochowski, zastępca — Budziński, skarbnik — Górecki, zastępca — Kaniecki. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Hokbart, Bembenek, Januszewski, Olachowski, Łosiński. Sąd honorowy tworzą pp.: Vogtowa, Kaletta, Skrzyński, Bembenek, Oszałkowski, Werochowski, Olachowski, Budziński i Kaniecki.

Walne zebranie Podoficerów Rezerwy odbyło się w lokalu p. Jażdżewskiego. Po sprawozdaniu członków zarządu objął przewodnictwo p. Trzebiatowski. Do nowego zarządu weszli: Jan Madziąg — prezes, M. Trzebiatowski — wiceprezes, Ringwelski — skarbnik, Jawnicy: Nowicki i Frankenstein. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Lubeckiego i Pestkę.

Śmierć kolejarza pod kołami samochodu.

Poznań, w lutym.

W nocy z soboty na niedzielę przejechał pewien samochód na rynku Wildeckim 47-letniego ślusarza kolejowego Antoniego Cygalskiego. Na miejscu wypadku interwenjowało Pogotowie, którego lekarz dyżurny odwiózł w stanie groźnym do Szpitala Miejskiego. Tutaj stwierdzono, że nieszczęśliwy

doznał pęknięcia czaszki

oraz złamania jej podstawy, skomplikowanego złamania nogi oraz poważnych obrażeń wewnętrznych. Mimo troskiliwej opieki lekarskiej

przejechany zmarł.

Jako sprawcę strasznej katastrofy podejrzewa się kierowcę pewnego samochodu, którego numer rejestracyjny jest już policji znany.

Wielki pożar fabryki w Ludwikowie.

W nocy z soboty na niedzielę spłonęła doszczętnie suszarnia kaffi firmy Perkiewicz w Ludwikowie pod Mosiną.

Akcja ratunkowa oddziału Poznańskiej straży pożarnej z ul. Maształarskiej nasuwała wielkie trudności z powodu braku wody. W końcu jednak udało się dzielnym strażakom pożar zagrażający sąsiednim bu-

dynom zlokalizować.

Straty są bardzo poważne; sięgają bowiem sumy 500.000 zł.

Fabryka była ubezpieczona w Krajowym Ubezpieczeniu Ogniomem. Przyczyny pożaru nie zdołano narazie ustalić. Prawdopodobnie możliwość zbrodniczego podpalenia nie zachodzi.

Dalsze śledztwo w toku.

Związek Właścicieli Aptek stoł. m. Poznania w trosce o dobrą opinię zawodu aptekarskiego ogłasza następujące oświadczenie w związku z aferą kokainową:

Apteka obowiązana jest wydać każdy narkotyk lekarzowi lub jego pacjentowi jeżeli przedstawi receptę prawidłowo zapisaną. Ponieważ chodzi tutaj o lekarza, jesteśmy więc pewni, że apteki wydawały narkotyki tylko na recepty jego i w tym wypadku żadnej odpowiedzialności nie przyjmują na siebie. Nic nam nie wiadomo, aby którakolwiek z aptek w Poznaniu zapłaciła 60 tysięcy złotych kary, i uważamy to za sensacyjną plotkę.

Zarząd Związku właścicieli aptek m. Poznania, ul. Towarowa 22.

SUCHA. Walne zebranie Zw. Inwalid. Woj. odbyło się w lokalu p. Stroza. Zagał p. Nitka, protokołował sekr. p. A. Nitka. Prezes złożył sprawozdanie ze zjazdu przewodniczących kół z Pomorza w Tucholi, dając do wiadomości rozporządzenia władz związkowych i państwowych. Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja. Marszałek zebrania p. A. Jedryczka przeprowadził wybór nowego zarządu, do którego weszli pp. L. Nitka z Jasnej Góry — przewodniczący, A. Jedryczka z Lubiewa — zastępca, A. Nitka z Suchej — sekretarz, M. Chmara z Jasnej Góry — zastępca, P. Karwasz z Suchej — skarbnik, W. Koźlinka — zastępca. Jako delegata na zjazdy wybrano p. L. Nitka.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 13 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek główny.

Korpus oficerski 18 p. ul. na bezrobotnych. Akcja składkowa na rzecz bezrobotnych, przedsięwzięta przez nasze społeczeństwo, daje bardzo dobre i radosne rezultaty. Obecnie dowiadujemy się, że korpus oficerski 18 pułku ułanów na apel komendanta garnizonu p. generała Rachmistrzaka złożył na jego ręce zamówienie tradycyjnego balu karnawałowego 300 zł do dyspozycji Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

Kino „Gryf” wyświetla film dźwiękowy pt. „Współczesny korsarz” z dawno niewidzianym Rod la Roque.

Kino „Orzeł” wyświetla „Pożar świata” i „Miłość i sport”.

Komunikat Komitetu Opieki nad biednymi dziećmi. Dotychczas przystąpił do Komitetu następujące organizacje: Rodzina Wojskowa, Pomorskie Towarzystwo Opieki nad dziećmi, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Narodowa Organizacja Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Polek. Prosimy, by i inne organizacje i stowarzyszenia na terenie Grudziądza przystąpiły do współpracy i udzieliły poparcia materialnego. Dotychczas złożono na ręce przewodniczącego następujące sumy: p. Ruchniewiczowa 25 zł, pułk. Chelmiccy 20 zł, Dr. Jochelson 20 zł, Centrum Wyszkoła Kawałeri - oficerowie 369 zł, podoficerowie 160 zł, Oleńska i Hanusia Chelmiccy 2 zł, Zrzeszenie Techników 50 zł, pani d-rowsa Majowa 100 zł. Komitet składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”. Dzieci Grudziądza! składajcie za przykładem Oleńki i Hanusi na bułkę i mleko dla waszych biednych współtowarzyszek i współtowarzyszy! Komitet.

Dwa pożary. W sobotę w nocy wybuchł pożar w Okręgowym Urzędzie Ziemijskim przy ul. Ogrodowej. Ogień powstał w jednej z ubikacji, gdzie przechowywano stare, już niepotrzebne akta, które oczywiście się spaliły. Straż pożarna szybko ogień zlokalizowała. W chwili odjazdu eksplodowało naczynie z benzyną, lecz straż pożarna ogień w zarodku stłumiła. Szkody wynoszą około 2000 zł. Po południu około godz. 5 zaalarmowano straż pożarną na ul. 3-go Maja, gdzie w prywatnym mieszkaniu p. Rosanowskiego powstał pożar, który stłumiony został w zarodku.

Czy bunt w domu karnym w Grudziądzu? W niedzielę, dnia 8 bm. około godz. 5 po poł. przed domem karnym miało miejsce wielkie zbiegowisko ludzi, którzy mimowoli się zatrzymywali i z trwogą przysłuchiwali krzykom i awanturom, wychodzącym z tegoż więzienia. Co tam zaszło niewiadomo, ale hałas był tak wielki, że ogólnie mówiono, że „całe piekło” się ruszyło. Pensjonariusze domu karnego mają tyle swobody, że mogą w ten sposób manifestować swe uczucia, urządzając krzyki i hałasy. Oby się tylko na tem skończyło. Na 700 więźniów za mało jest dozorców, którzy naprawdę ciężką mają służbę i nie małą odpowiedzialność. Do sprawy tej po zasięgnięciu dokładnych danych jeszcze powrócimy.

Odezwa do obywateli m. Grudziądza i okolicy.

Jednym z najdotkliwszych skutków wielkiej wojny jest bezrobocie, które ogarnęło cały świat, a z nim i nasz kraj. W Grudziądzu jako w mieście przemysłowym, bezrobocie odczuwamy tem dotkliwiej.

Środki, przewidziane na walkę z bezrobociem ze strony rządu i samorządu są niewystarczające. Sprawą złagodzenia doli bezrobotnych, pozbawionych pracy wskutek kryzysu gospodarczego, winno się zająć całe społeczeństwo.

Z inicjatywy rady miejskiej na terenie naszego miasta powstał Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Bezrobotnym, w skład którego wchodzi reprezentanci wszystkich bez wyjątku sfer społecznych.

Komitet ten zwraca się z gorącym apelem do wszystkich towarzyszów, organizacji, instytucji oraz zrzeszeń jak: wielki przemysł, kupiectwo większe i drobne, rzemiosło, wolne zawody, wojsko, duchowieństwo, urzędnicy państwowi, samorządowi, prywatni itp. oraz do wielkich mas robotników, zatrudnionych, ażeby tym wszystkim, którzy chcą pracować, a pracy znaleźć nie mogą, przyszli z pomocą na przeciąg najkrytyczniejszych 3-ch miesięcy od 1 lutego do 1 maja r. b.

Wszyscy, którzy zarabiają, powinni opodatkować się dobrowolnie na rzecz bezrobotnych stosunkowo do swych dochodów.

Sprawa jest niezmiernie ważną i pilną, to też do akcji tej należy przystąpić natychmiast.

Komitet proponuje jak najniższą stawkę dobrowolną podatku 1% od miesięcznego dochodu, poczynając od 1 lutego r. b., przyczem

pożądane są również datki w naturze jak np. produkty spożywcze, odzież itp.

Wszyscy, którzy dobrowolnie opodatkują się w Komitecie, otrzymają kartę, która uwalnia z wszelkich na ten cel datków wobec osób, zgłaszających się o osobiste zapomogi.

Ponadto Komitet zwraca się do towarzyszów o urządzenie imprez na zasilenie funduszu Komitetu.

Niech nie będzie ani jednej imprezy sportowej, która by nie przyczyniła się do otarcia łez głodnym, zziębniętym i wołającym i pomoc.

Wszyscy na front do walki z bezrobociem! Komitet.

Z Torunia.

Oszust naciągnął Bank Polski w Toruniu. Dnia 7 bm. przybył do Banku Polskiego nieznanymi osobami, celem wymiany kuponów Państwowej Pożyczki Konwersyjnej na sumę 325 zł. Kasjer kupony przyjął i wypłacił osobnikowi pieniądze. Jak stwierdzono kupony były sfałszowane. Za oszustem władze policyjne wszczęły dochodzenia.

Walne zebranie Tow. Kupców Chrześcijańskich w Toruniu odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 8 wiecz. Wnioski do walnego zebrania należy składać pisemnie najpóźniej 8 dni przed walnym zebraniem.

Zabawa szkół podoficerskiej. Dnia 14 bm. szkoła podoficerska 63 pp. urzęduje w sali „Tivoli” wielką zabawę karnawałową.

Bal dla dzieci. Rodzina Wojskowa urzęduje dnia 15 bm. w sali Kasyna Garnizonowego bal kostiumowy dla dzieci z różnymi niespodziankami. Początek o godz. 15.

Przyjęcie budżetu miasta Torunia na rok 1931/32. Na posiedzeniu rady miejskiej miasta Torunia, przyjęto po przemówieniu p. radnego

Krzywdzące opłaty mostowe dla pasażerów kolejowych.

Z Torunia piszą nam: Z dniem 1. lutego br. władze kolejowe nałożyły na każdego pasażera, przejeżdżającego przez toruński most na Wiśle podatek, w formie opłaty mostowej, wynoszący aż 50 groszy za przejazd jednorazowy.

Opłata mostowa o ile nie jest zbyt uciążliwa dla pasażerów odbywających dalekie tury, o tyle dla mieszkańców Torunia i Podgórz jest krzywdząca, zwłaszcza dla tych, którzy zmuszeni są częściej udawać się na drugą stronę Wisły.

Nic też dziwnego, że mieszkańcy obu miast położonych nad Wisłą, na podwyżkę tę odpowiednio zareagowali. Ktokolwiek chce udać się na drugą stronę Wisły lub dworzec, za-

Wiadomości z Chełmży.

Misja antyalkoholowa w parafii chełmżyńskiej. Trzydniowe nabożeństwo Triduum w dniach 31. stycznia, 1 i 2 lutego przybrało wskutek podniosłych kazań wygłoszonych przez znanego bojownika na polu antyalkoholowym ks. prałata Szumana z Nawry i licznego współudziału wiernych formę misji. W ciągu trzech dni wygłosił ks. prałat Szuman cykl kazań na następujące tematy: 1 Pijaństwo zgubą duszy, 2 Pijaństwo ruiną rodziny, 4 Zachęta do abstynencji, 5 Alkohol a niewiasty. Osobny wykład na jednej sal miejsc. z pomocą obrazów świetlnych na temat: Zgubne skutki pijaństwa dla zdrowia i życia człowieka.

Egzaminy na czelaźników rzeźniczych zdali przed komisją egzaminacyjną składającą się z

pp. Kozłowski, Cieszyński, delegata Kurat. Okręg. Szkol. Pom. Krzyżyskiego nast. terminatorzy: Markuszewski Jan, Kaft Helmut, Tałkowski Konrad, Gruzlewski Józef i Makowski Bronisław. Uroczystego aktu wręczenia świadectw czelaźniczych dokonał p. Stanisław Kozłowski na walnem zgromadzeniu cechu rzeźniczego.

Walne zebranie Koła Podofic. Rez. odbyło się w Willi-Nowej. Wybrano nowy zarząd w składzie: Sliwiński — prezes, Droznakiewicz — wice-prezes, Brzezicki — sekretarz, Kazaniewicz — skarbnik, Beszczyński — komendant, Grabski — zast. sekretarza.

Walne zebranie Rzemieślników Samodzielnych odbyło się w lokalu p. Brzuszkiewicza. Obrady zajął prezes p. Zybiewski. Marszałkiem zebrania wybrano p. Brzeskiego, który na asesorów powołał pp.: Radzimiskiego i Szyczewskiego. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes Zybiewski, sekretarz — Jabłoński, skarbnik — Wielgoszewski. Do pocztu sztandarowego weszli p. Dymski i bracia Szyczewscy.

Chełmno.

Z sali sądowej. Przytrzymany swego czasu podczas kradzieży u kupca Reisa w Chełmnie Sliwiński Bronisław z Chełmna skazany został przez sąd okręgowy w Toruniu na 6 miesięcy więzienia.

Walne zebranie Klubu Kafakowego „Rusalka” odbyło się w lokalu p. Winiarskiej. Zajął przy liczny udział członków prezes p. Luther. W uznaniu zasług położonych dla Klubu, członkiem honorowym mianowano pp. burmistrza Stanisława Zawackiego, porucznika Jerzego Jeleniewicza i właśc. fabryki Bruno Hutha. Do zarządu wybrano pp.: Leonard Luther — prezes, Musall — wiceprez., Biernatówna — sekretarka, Koepkówna — zast. sekretarza, Winiarska — skarbniczka, Komosiński — naczelnik i Edmund Buchholz — ławnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Tomaszewskiego, Koepkego i Komosińską.

Ze Związku Inwalidów wojennych. Na dorocznym walnym zebraniu Zw. Inwalidów Woj. koło Chełmno, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: przewodniczący — p. Matuszak Walenty, zast. przewod. — p. Orłowicz Władysław, sekretarz — p. Pokorowa Marta, zast. sekr. — p. Karłowski Antoni, skarbnik — p. Gumiński Stanisław, zast. skarbnika, — p. Kamiński Władysław. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Gumiński Stanisław, Wachniewicz Jan, Lisewski Stanisław, Sikorski Julian i Szul Franciszek. Do sądu koleżeńskiego: przewodn. p. Abramowski, zast. p. Murawski, sekretarz p. Rydwelski, członek I. p. Bińkowski, członek II. p. Rakowski. — Poczta sztandarowy tworzą pp.: Płoszyński, Szałwicki i Kozłowski. Jako delegatów na zjazd wybrano pp.: Matuszaka, Pokorową i Gmińskiego.

Kino-teatr „Stylowy” wyświetla od 7 bm. wspaniały film pt. „Białe Cienie”.

„Apollo” daje „Ulice zgnębionych dusz” z uroczą Polą Negri.

Roczne walne zebranie Związku b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Grupy w Chełmnie odbędzie się w niedzielę, dn. 22. bm. o godz. 16-tej w lokalu „Dwór Chełmiński”.

Kradzież wina i owoców. Nieznani dotąd sprawcy skradli na szkodę p. Bucholca zamieszkałego w Chełmnie przy ul. Wodnej 23, większą ilość wina owocowego i zaprawionych owoców, wartości około 150 zł.

Szajka włamywaczy z Tucholi przed sądem.

Chojnice, 8 lutego.

Sąd okręgowy w Chojnicach rozpatrywał sprawę licznych włamań, jakie miały miejsca w ostatnim czasie w Tucholi i najbliższej okolicy. Policja, która wzięła się energicznie do pracy, może poszczycić się świetnym sukcesem. Pochwycono bowiem 4-ch groźnych włamywaczy, którzy teraz odpowiadali przed sądem.

Na ławie oskarżonych zasiadli: bracia Jan i Franciszek Muzoła, Paulina Weltrowska, pantoflarz Szczepański i szewc Wiśniewski, wszyscy z Tucholi. Wymienieni dokonali włamań do rolnika Muzoła w Małym Mędomierzu, u urzędnika kolejowego Frącka w Tucholi, gdzie skradziono różne towary, które odbierała znana paserka Weltrowska.

Najwięcej włamań mają na sumieniu Szczepański i Wiśniewski. Dokonali oni włamań u fotografa p. Góralskiego w Tucholi, u inwalidy Schreihera, u kupca Franc. Cybulińskiego, u Bonny i u wielu innych kupców. Poza tem udowodniono Szczepańskiemu i Wiśniewskiemu kradzież z włamaniem w samochodzie ciężarowym pewnej fabryki cukierków z Bydgoszczy, kradzież na szkodę restauratora Glazy z Tucholi oraz u kupca Neumanna.

Jabłonowo.

Osobie. W piątek, dnia 13. bm. obchodził swe srebrne gody małżeńskie znany w szerszych kołach działacz społeczny p. Bernard Klabun, mistrz malarski z Jabłonowa ze swą małżonką Zofią z Murawskich. — Państwu Klabunom, stałym przyjacielom naszego pisma, składamy przy tej okazji najserdeczniejsze życzenia doczekania w zdrowiu i pomyślności złotych godów małżeńskich.

inż. Kołka i radnego p. Schaba, budżet miasta Torunia na rok 1931/32, wynoszący 3.778.946 zł. w dochodach i 3.752.184 zł. w rozchodach. Dalej wybrano komisję uzgadniającą do której weszli pp.: inż. Kołek, Maćkowiak, Schab, Rundt, Zaremski i Dębowski. Następnie dłuższą dyskusję wywołał wniosek nagły w sprawie wyboru delegatów na zjazd Związku Miast który się odbędzie w Krakowie. W związku z tem p. prezydent Bolt oświadczył, że magistrat jako delegatów wyznaczył już dwóch delegatów jednego z magistratu, drugiego z Iona rady miejskiej, w osobie p. mec. Michałka. Oświadczenie to wywołało protest. Radni uważają, iż tego rodzaju delegacje wybierać ma rada miejska, a nie magistrat. Po obszernej dyskusji wybrano jako delegatów na zjazd z Iona Rady Miejskiej p. mec. Michałka i p. r. Schaba.

Śledź towarzyski. Rodzina Wojskowa i zarząd Kasyna Garnizonowego urzędują dnia 17 bm. w salach Kasyna „śledź towarzyski” — dancier — bridge, na który zaprasza wszystkich Komitet.

miast iść do pociągu, jedzie autobusem kursującym co pół godziny pomiędzy Toruniem a Podgórzem, oszczędzając tem samem 50 gr. Czy wobec takiej konkurencji, jaką prowadzi automobilizm z kolejami, nie należałoby sposób opłaty mostowej zrewidować?

W tej samej sprawie alarmują nas mieszkańcy Ostromecka i Fordonu, od których za przejazd pociągu przez most fordoński pobiera się 60 gr. Jest to kwota w stosunku do ceny biletu nieproporcjonalnie wysoka i krzywdząca najbardziej pasażerów IV klasy. Sądymy, że opłata, bardzo niewłaściwa, powinna zostać czempredziej zniesiona.

Walka mieszkańców dwu wiosek o dziewczynę.

Na polu walki 10 rannych.

Chojnice, 8 lutego.

W ub. niedzielę odbywała się w miejscowości Ostrowite, powiat chojnicki zabawa taneczna. Podczas tańców powstał spór o dziewczynę, w wyniku którego doszło do sprzeczki między uczestnikami zabawy pochodzących z Mosny i Kurzego. Ze sprzeczki wyłoniła się zacięta bójka, która trwała około 3 godziny. Przybyła policja położyła

kres walec. Na polu walki znaleziono 10 rannych osób oraz węże gumowe, laski, noże i inne przedmioty niebezpieczne, które służyły jako narzędzia walki. Aresztowano kilka osób. Około 30 osób wycofało się z pola walki z poszarpanymi ubraniami. W bójce brała udział nie tylko młodzież, ale nawet starsi rolnicy z Mosny. Oberża została poważnie uszkodzona.

Skandaliczne zajście w Krajowym Zakładzie Ubogich w Chojnicach. Dozorczyni znęca się nad niewidomą staruszką.

Jeszcze nie przebrzmiały echa buntu wychowanków w Zakładzie Wychowawczym — a już wydarzył się w tym samym zakładzie wypadek, który woła o pomstę do nieba.

Otóż dozorczyni Żydkiwiczowa wywołała na korytarz pewną niewidomą kobietę ubogą i poczęła jej zadawać ciosy pięknem kluczy, tak iż ta upadła na podłogę,

zalewając się krwią i tracąc przytomność. Czy powyższy wypadek jest znany Starostwu Krajowemu, tego nie wiemy, lecz starsza dozorczyni Żydkiwiczowa pozostaje nadal w służbie. Poza tem dochodzenia wykazały zupełną niewinność w tym wypadku niewidomą 70-letnią staruszką.

Marysińska
Początek o godzinie 6,40 i 9.
Zniżki ważne.

Dziś w środę premiera
niewidzianego wspaniałego
emocjonującego karnawalowego
podwójnego w 25 aktach
programu

Kłopot z pannami na wydaniu

pikantna farsa oraz dramat z życia ludzi
podziemi z udziałem fenomenalnego wy-
soco inteligentnego, odważnego, cudów
dokazującego psa policyjnego, dramatu
2897) pod tytułem

W pomroku nocy

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 lutego 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Objaw. N. M. P. w Lourdes, Dezy-
derjusza.

Jutro: Eulalji p. Modesta.

Wschód słońca: godz. 7.29

Zachód słońca: godz. 17.01

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 9 bm. do ponie-
działku dnia 16 bm. pełnią dyżur:

1) Apteka Pod Aniołem, ul. Gdańska 39.

2) Apteka Przy Placu Teatralnym, ul.
Marsz. Focha 43.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku
otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę
i święta od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa Związku
Plastyków Pomorskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa 11 bm. o godz. 20-ej premiera
„Młody las“. Sztuka w 4 aktach Jana Adol-
fa Hertza.

„Młody las“ grał Teatr Narodowy w War-
szawie jako akt hołdu dla 25-ciolecia walki
o szkołę polską.

„Młody las“ winni zobaczyć wszyscy: co
czują się, nazywają Polakami.

Obsada sztuki stanowią pp.: Kopijow-
ska, Morozowiczowa, Maassówna, Podgór-
ska, Andrzejewski, Bielicz, Borski, Cybul-
ski, Cirin, Dowmunt Dobrowski, Granow-
ski, Korecki, Koczynkiewicz, Klejer, Loch-
man, Michulowicz, Pluciński i inni.

Reżyseruje artysta scen warszawskich
Jan Bielicz. Nowe dekoracje Feliksa Kras-
owskiego.

W czwartek „Młody las“ po raz 2-gi.

W sobotę „Młody las“ po raz 3-ci.

W piątek opera Offenbacha p. t. „Opo-
wleści Hoffmana“.

Sobotnie nocne przedstawienie

W sobotę 14 bm. o godz. 23-ciej jedyny
raz na rzecz bezrobotnych zorganizowano
nocne przedstawienie **rewii artystycznej**,
połączonej z loterią cennych dzieł sztuki;
dary art.-malarzy: prof. Madrala (4 akwa-
forty), Rupniewskiego, Krassowskiego..

Udział czołowych sił zespołu dramatycz-
nego, opery i operetki. Ceny niższe od zwy-
czajnych.

Popołudniówka niedzielna (Różowe domino)

W niedzielę o godz. 16-ej jedyny raz po
cenach znizonych żart karnawalowy B. Wi-
nawera i K. Wroczyńskiego p. t. „Różowe
domino“.

Na marginesie.

Sprawę stabilizacji urzędników omawia-
liśmy niejednokrotnie, podkreślając, ile nie-
bezpieczeństwa kryje się w obecnym stanie.
I nie tylko my jedni. Ze wszystkich dziedzin
pracy państwowej podnosi się wielkie woła-
nie o prawną gwarancję dla ludzi, którzy
poświęcili się służbie państwowej. Uczynili
zaś to mimo notorycznie marnych plac dla-
tego tylko, ponieważ ta służba dawała do-
tychczas zadowolenie bytu. Dziś nie daje
i tego.

Skutki zaś są nad wyraz fatalne. Odbija-
ją się one na systemie pracy wewnętrznej,
pełnej lekkości i serwilizmu.

Jeden przykład:

W Wilnie toczył się niedawno proces o
nadużycia celne Oszustwa dokonywane by-
ły w sposób dość pomysłowy. Oto korzystają-
cy z okoliczności, że prezes tamtejszej Izby
Skarbowej bawił na urlopie za granicą,
przemysłowcy posyłali do Wilna kufry z jed-
wabiami i z futrami — jako własność owego
dostojnika. On sam oczywiście o niczem nie
wiedział. Cła oszuści nie płacili, bo żaden z
funkcjonariuszy celnych nie odważył się
podać ów bagaż rewizji. A nuż pan prezes
się obrazi a nuż urzędnik popadnie w nie-
łaszkę i straci posadę?

Zagadnienie stabilizacji urzędników jako
fundamentu sprawności administracji u nas
nie jest nawet teoretycznie traktowane. Pa-
nowie sanatorzy są zwolennikami usuwania
urzędników bez dyscyplinki. Tymczasem
cały świat jest odmiennego zdania. Tylko

stabilizacja i prawne zabezpieczenie nieza-
leżności urzędnika stworzy to, co u nas jest
jeszcze ideałem, choć gdzieindziej rzecz
zupełnie normalną: typ pracownika — oby-
watela, dla którego służba jest funkcją za-
szczytną, a nagrodą jest mu poczucie dobrze
spełnionego obowiązku.

Na razie motorem pracy jest u nas — lęk.

— **Srebrny jubileusz kapłaństwa.** W dzi-
siejszą środę obchodzi ks. dziekan Ste-
pczyński jubileusz 25-lecia kapłaństwa. Do
Bydgoszczy przybył ks. radca Stepczyński
w roku 1925, obejmując probostwo parafii
Serca Jezusowego, wkrótce potem po przed-
wczesnym zgonie zasłużonego dziekana byd-
goskiego śp. ks. prałata Malczewskiego, ob-
jął dekanat bydgoski. Jubilat pracował z
pożytkiem dla dobra Kościoła i Polski. Swe
srebrne gody kapłańskie obchodzi ks. radca
Stepczyński u stóp Królowej Korony Pol-
skiej Matki Boskiej Jasnogórskiej w Czę-
stochowie. Składamy życzenia: ad multos
annos.

— **Srebrne gody małżeńskie.** Dnia 12 bm.
obchodzą pp. Jan i Helena z Grzeszkowiaków
Kłosowscy, zam. przy ul. Grunwaldzkiej.
srebrne gody małżeńskie. Mszę św. na tę
intencję odprawi się o godz. 9,30 w kościele
Św. Trójcy. Jubilatowi „Szczęść Boże!“.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą
państwo Labendziowie dnia 11-go lutego rb.
Szanownym Jubilatowi „Szczęść Boże“ w
dalszym współżyciu małżeńskim.

**U nerwowo chorych i cierpiących psychicz-
nie** łagodnie działająca naturalna woda gorzka
„Franciszka Józefa“ przyczynia się do dobrego
trawienia daje im spokojny, wolny od ciężkich
myśli sen. Zadać w aptekach i drogerjach.

— **Koncert-raut w gimnazjum żeńskim**
T. N. S. W. Staraniem Koła Rodzicielskiego
przy Gimnazjum Żeńskim T. N. S. W. od-
będzie się w dniu 14 lutego b. r. w salach
gimnazjum koncert-raut, w którym biorą
udział profesorowie Konserwatorium Miejs-
kiego pp.: Kurpisz Stefanowa, Musielew-
ska, Langer i Stefan. Fortepian koncertowy
z firmy „Sommerfeld“. Wstęp za zaprosze-
niem, które otrzymać można w dyrekcji
gimnazjum.

— **Poczekalnia „Autobus“.** W związku z
ustaleniem przez Magistrat postoiu autobu-
sów przy placu Kościeleckich utworzył p.
Ignacy Szymkowiak przy placu Kościele-
ckich nr. 3 bardzo dogodną poczekalnę dla
podróżnych autobusowych, która wyposa-
żona jest w bufet i telefon (nr. 3). — Należy
się spodziewać, że zainteresowani przyjmą
wiadomość tą z wielkim zadowoleniem. —
Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.
(2886)



Pan Antoni już zdaleka jakoś dziwnie
woniał. Coś jakby dezynfekcja lub jakim
zabiegiem leczniczym.

— Od pana czuć całą aptekę — mówię
— karbol, jod, miętę...

— Tak, redaktorze szanowny. Muszę te-
raz całymi godzinami wysiadywać w aptece
i czekać na sprowadzenie mi lekarstwa, przy-
czem zrobiłem pewne bardzo charakterysty-
czne spostrzeżenie.

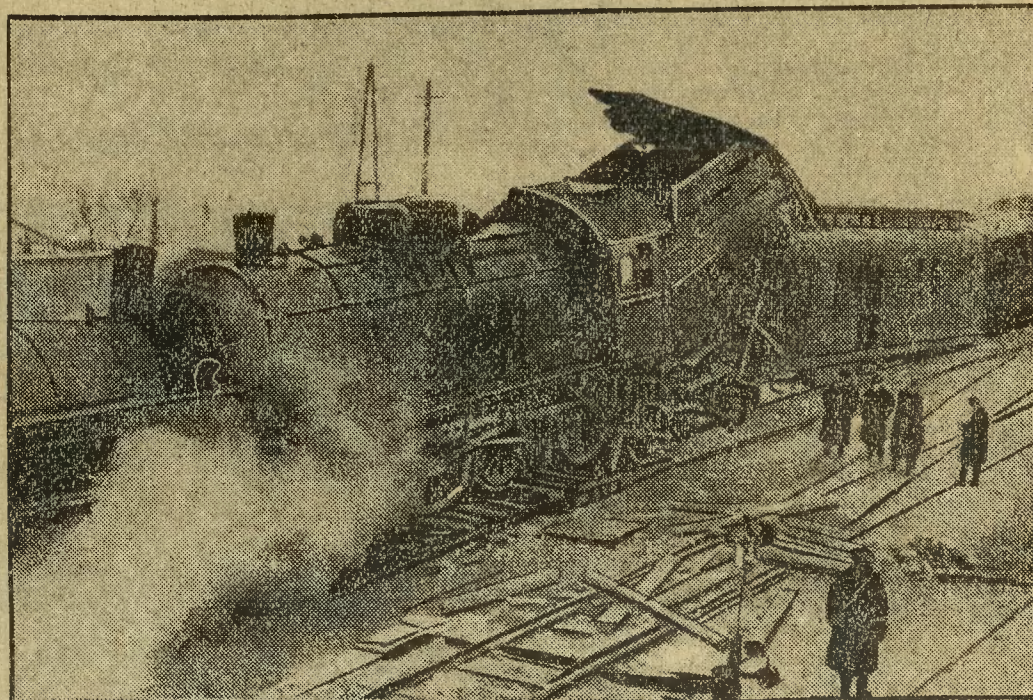
— Mianowicie?

— Mamy karnawał. Zwykle podczas kar-
nawału dawniej ludzie przejadali się, psuli
sobie żołądki, i krótko przed Popielcem ap-
teki były w obłędzie o sól gorzka, rycy-
nus, wodę karlsbadzką, i inne środki odpro-
wadzające. Było to wszystko wskutek prze-
jadania się, wskutek tłustej i obfitej kuchni.
Dziś tego niema. Przeciwnie. Zauważy-
łem, że klienci przychodzą do apteki po
tran, ovomaltynę, sanatogen i inne środki
odżywcze i wzmacniające. Widocznie spo-
łeczeństwo cierpi na wyczerpanie i anemię.

— To są błogosławione skutki rządów
sanacyjnych. Dawniej przejadaliśmy się, a
teraz głodujemy.

— Kiedy redaktor nawet do spraw czy-
sto żołądkowych musi zaraz politykę mię-

Zderzenie dwóch pociągów pospiesznych na stacji Kraków.



Katastrofa, której szczegółowy opis podaliśmy w numerze poniedziałkowym, pozbawi-
ła życia 10 ludzi. Rannych w szpitalach krakowskich przebywa 14 osób.

Przeniesienie biur „Caritasu“ na ulicę Jagiellońską.

Bydgoski okręg „Caritas“ podaje do wia-
domości, że przeniósł biura swoje z ulicy
Dworcowej 73 do lokalu Opieki Społecznej
przy ul. Jagiellońskiej i rozpoczął swą dzia-
łalność na nowo od wtorku dnia 10 bm.

Godziny biurowe: od 9—13 i od 15—18.
Czas przyjęć dla osób zgłaszających się po
radę lub pomoc od 11 do 13-tej.

Dla naszych współpracowników, człon-
ków i gości interesujących się działalno-
ścią „Caritasu“ przeznaczona jest w pi-
niędzy godz. 16 a 18-tą.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę,
że celem okręgu „Caritas“ jest: bezpośred-
nia praca charytatywna, przyjmowanie
zgłoszeń potrzebujących, udzielenie doraź-
nej pomocy w nagłej ciężkiej potrzebie ma-
terjalnej, udzielenie porad w różnych kłop-
otach i potrzebach.

Jako dążenia dalsze: Krzewienie idei
miłosierdzia, łączenie do współpracy miej-
scowych zrzeszeń dobroczynnych i tworze-

nie nowych placówek dobroczynnej pomo-
cy.

Tłumnych obdarzeń okręg „Caritas“
przedsiębrać nie może, gdyż: 1) nie posiada
jako organizacja początkująca, na to dosta-
tecznych środków, nie ma dość licznego
personelu, i odpowiednich biur.

Natomiast pragnie „Caritas“ służyć tros-
kliwą opieką i pomocą w miarę możliwości,
każdemu potrzebującemu, bez jakiegokol-
wiek różnicy.

Prosimy jednak tylko o zgłoszenie po-
jedynczych osób lub rodzin, abyśmy mogli
rozpatrzyć w spokoju rodzaj potrzeby,
poświęcić każdemu ze zgłaszających się do-
stateczną ilość czasu na słuźenie pomocą
prawdźwie skuteczną. Ubodzy parafjalni
winni zgłaszać się po dalsze zasiłki w pier-
wszym rzędzie do swoich wydziałów. W po-
trzebie skomunikowania się z okręgiem
wskaże drogę pisemnie, lub pośredniczyć
osobiście będzie Siostra parafjalna.

szuć. Ja tłumaczę sobie to przeciwnie. Oto
społeczeństwo entuzjazmuje się programem
oszczędnościowym Sanacji, i w swoim su-
perpatryjotycznym posuwa się aż do niedosta-
tecznego odżywiania się, do głodówki.

— Aby potem na gwałt ratować gasnące
siły tranem i sanatogenami. Pan sam chy-
ba w tę bzdurę nie uwierysz. A może pan
także nie dożywał się w imię świętych ha-
seł sanacyjnych i musiał w rezultacie ucie-
kać się do aptecznych pożywek?

Pan Antoni zmieształ się i spuścił oczy
ku ziemi.

— Nie, redaktorze kochany. Ja chodzi-
łem do apteki po lekarstwo przeciw grypie.

— Ach, więc u państwa jest grypa?

— Niestety. Ja i moja żona wystrzega-
liśmy się tej epidemii ze zachowaniem
wszystkich środków ostrożności. Z każdej
gazety, jaka mi wpadła w rękę, zbierałem
wycinki z przepisami, jak należy tej choro-
by unikać. Więc plukaliśmy gardło nierz-
malymi płynami bakterjobójczymi. Żona
moja i służąca piły pięć razy dziennie po
kropli jodny w mleku, a ja po szklaneczce
koniaku. Na noc zażywałam aspirynę, ra-
no togi, a w południe urodonał, popijając
to wszystko rumiankiem z miodem i ze so-
kiem buraczanym. Przeszliśmy bywać w
kinach i w teatrze. Nie jeździliśmy tram-
wajami. Do kościoła chodziliśmy na jutrze-
nią, gdyż — jak wiadomo — frekwencja
publiczności była wtedy najniższa. Jed-
nym słowem nie zaniedbaliśmy niczego z
niezawodnych sposobów zachowania czer-
stwego zdrowia. I rzeczywiście Pan Bóg ł-
skąw długo chronił nas...

— Aż wreszcie..

— Zgubił nas 9-ty luty, dzień św. Hono-

raty, patronki mej żony. Z góry cieszy-
liśmy się, że nie będzie gości. Bo wszyscy
krewni i znajomi położyli się do łóżek. Naj-
skrupulatniej licząc doszliśmy do wniosku,
że nic nam nie zakłóci dnia imienin mej
żony. To też kupiliśmy tylko jedną kaczkę,
i ciast zona napięła tylko tyle, aby było
dla nas. Ale człowiek strzela, Pan Bóg ku-
le nosi. Już od południa zaczęły się wizyty.
Przyszła szwagrowa. Jak zwykle serdeczna
i wylana. „Moja droga — zawołała jeszcze
w przedpokoju — właściwie to ja nie po-
winnam była przyjść, bo Stefek i Mazia
leżą na grypie, a ja od rana mam dreszcze
i kaszlę. Ale takie uroczyste święto!“ I rzu-
ciła się znie na szyć, całując ją z jakąś
perwersyjną namiętnością. Musiałem za-
stąpić żonę, bo biedaczka uciekła do kuchni,
aby plukać gardło i zażyć jodny. Po chwili
zjawia się ciotka Balbina. Ta sama scena,
z tą jedynie różnicą, że ciotka znajdowała
się już w rekonwalescencji i tylko jeszcze
ostro kichała. Po południu przywłóki się
kuzyn Henio z wypiekami na twarzy i bó-
lami w stawach. Musieliśmy mu ze wzru-
szeniem dziękować, że się zjawił, pozost-
wiając żonę i czworo dzieci przykutych gry-
pą do łóżka. Oświadczył, że serce mu tak
nakazywało. Moja żona asystowała z miną
grobową tej uroczystości, zastaniając ciągle
twarz chustką zamoczoną w wodzie utle-
nionej. Nic to jednak nie pomogło. Po wyj-
ściu całego towarzystwa, żona skropiła mnie
od stóp do głów karbolem, ale sama zaczęła
zaraz kichać. Teraz od dwóch dni leżą —
ona i służąca. Ja zaś czuję się kiepsko. Po-
wiedz pan coś sympatycznego o Sanacji,
abym miał pretekst rzucić się panu na szy-
ję i na ustach pańskich złożyć pocałunek
Almanzora. Jako opozycyjny dziennikarz
zasługujesz pan na taki los...

Radjo postrachem włamywaczy.

Złodzieje w ucieczce pogubili kalosze. Zaalarmowani domownicy pertraktowali... z duchami.

Pan Jan Wincenty Rychłowski, zamieszkały w miejscu, przy ulicy Królowej Jadwigi, jest wielkim amatorem radja. O ile tylko znajduje się w mieszkaniu, pokój jego rozbrzmiewa transmisyjami muzycznymi, które się rozkoszuje. Wybierając się dnia 7 bm. na zabawę karnawałową, czas ubierania się i golenia, uprzyjemniał sobie również koncertem radja. — Gdy był już gotów ze swą garderobą, prawie jednocześnie — skutkiem przerwy na stacji nadawczej — i radjo grać przestało. Wkrótce potem p. R. wyszedł i udał się na zabawę, zapomniawszy jednak zamknąć aparat.

W nocy, korzystając z nieobecności pana R. w domu, włamali się do jego mieszkania złodzieje; ale gdy mieli przystąpić do „gospodarowania”, nagie z aparatu dały się słyszeć słowa jakiegoś odczytu. Wypadek ten tak przeraził włamywaczy, że wzięwszy nogi za pas, zmiatali, aż się za nimi kurzyło, przewracając po drodze krzesła i gubiąc kalosze.

W jakiś czas nadszedł pan Rychłowski, który zdziwił się niezmiernie, siłując w swoim pokoju grające radjo, a gdy jeszcze spostrzegł, że drzwi mieszkania są otwarte, nie miał najmniejszej wątpliwości, że to złodzieje włamali się do jego pokoju i z całą bezczelnością pozwolili sobie puścić w ruch aparat.

Nie wyjmując więc klucza z zamku, prędko przekreślił go w przekonaniu, że zamknął złodziei, poczem zaalarmował domowników.

Zbiegli się sąsiedzi i poczęli radzić, jak postąpić ze złodziejami; czy zawezwać policję, czy też wyciągnąć ich z pokoju. Ktoś zaproponował, aby przeprowadzić z włamywaczami pertraktację, czy zechcą się poddać, bo możliwym jest, że będą chcieli strzelać. Rozpoczęły się więc nawoływania rzekomych złodziei do kapitulacji i tłumaczenia o bezczelności wszelkiego oporu z ich strony, a

gdy nie było na to wszystko żadnej odpowiedzi, jeden z odważniejszych lokatorów, uzbrawszy się w siekiere, postanowił wtargnąć na czele innych i przychwycić złodziejasków.

Otworzono kluczem drzwi, oświetlono pokój latarkami elektrycznymi, a następnie zaświecono elektrykę i ku wielkiemu wszystkiemu zdziwieniu, w pokoju nie było nikogo. Przeszukano wszystkie

kąty, szafy, ale prócz pozostawionych przez włamywaczy kaloszy, nic więcej nie znaleziono. Wkrótce sprawa wyjaśniła się, albowiem otwarte mieszkanie, poprzewracane krzesła i pozostawione kalosze, mówily o wizycie włamywaczy, a pan R. przypomniał sobie, że nie zamknął aparatu. I temu to zapomnieniu właśnie ma do zawdzięczenia, że nie został przez złodziei okradzionym.

Pan Marszałek w dżungli.



— Czyżby te szelmy co wiedziały?

Z uroczystego zebrania Tow. Ośw. Rel. pod wezwaniem św. Ignacego.

W niedzielę 8 bm. odbyło się uroczyste zebranie Tow. Ignacego w wielkiej sali p. Kleinerta. Zebraniu przewodniczył prezes p. Jagodziński w obecności ks. patrona Hanelta oraz p. Tabaczyńskiego.

Sekretarz p. Haremza zdał sprawozdanie. Przyjęto 17 nowych członków.

Zebranie miało charakter uroczysty, ponieważ 6 małżeństw tej organizacji otrzymało z okazji swych srebrnych godów małżeńskich obrazy pamiątkowe. Ze stosownym przemówieniem wręczenia dokonał ks. patron Hanelt. Pamiątki otrzymali pp: Górski Antoni, Przybyłski Czesław, Olejniczak Piotr i Maćkowiak Piotr.

Referat o bezrobociu wygłosił prof. Lipczyński. Nad referatem wywiązała się ożywiona lecz rzeczowa dyskusja, w której omawiano szczegółowo kwestję bezrobocia. Po obszerniej dyskusji uchwalono rezolucję

stanowczo domagającą się usunięcia kobiet, emerytów i ludzi mających kapitał, a zatrudnionych w instytucjach państwowych i samorządowych, i zastąpienia ich bezrobotnymi.

Rezolucja brzmi:

Rada miejska raczy jak najenergiczniej i bez zwłoki podjąć wszelkie kroki celem zmniejszenia bezrobocia. Jako główny punkt podnosimy, że w szeregu przedsiębiorstw miejskich i rządowych pracują emeryci pobierający emeryturę i kobiety mężatki wzgl. niezamężne, których mężowie lub ojcowie mogą im dać dostateczne środki utrzymania.

Rada miejska raczy wszelkimi środkami służącymi jej do dyspozycji postarać się o zastąpienie tych wszystkich, którzy mają inne środki utrzymania, bezrobotnymi.

— **Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży.** W kinie „Marysienka” wyświetlane będą w tym tygodniu (czwartek, piątek i sobota) następujące filmy: 1) Z cyklu „Wielkie miasta Francji”: Paryż, Kat. Notre Dame, Louvre, Wieża Eiffla i t. d. 2) **Ptaki**, egzotykiem i drapieżne. 3) **Motyle**, budowa, życie, piękne okazy. 4) **Komedje**. Początek przedstawień o godz. 3,30 popoł. koniec 5,30. Uprasza się o przybycie już na seans czwartkowy, aby uniknąć natłoku w sobotę. Kasa czynna od godz. 3-ej popoł. w lokalu kina „Marysienka”. Ceny biletów 30, 50 i 80 gr.

Uwaga, rolnicy powiatu bydgoskiego!

W sobotę dnia 14 b. m. odbędzie się w Bydgoszczy w sali „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha nr. 4, zjazd delegatów Powiatowego Oddziału W. T. K. R. oraz roczne walne zebranie powiatowe dla wszystkich członków Kółek Rolniczych powiatu bydgoskiego, według następującego porządku:

1) O godz. 9 odprawiona zostanie Msza św. w kościele Klarysek przy ul. Gdańskiej róg Jagiellońskiej.

2) O godz. 10 przed poł. odbędzie się w małej salce pod „Lwem” otwarcie zjazdu delegatów Pow. Oddz. W. T. K. R.

Uwaga: W zjeździe delegatów mogą brać udział tylko prezesi Kółek Rolniczych, Członkowie Rady Pow. Oddz. oraz delegaci, którzy zostali na zebraniu Kółka Rolniczego wybrani. — Tych delegatów, którzy nie będą mogli przybyć na powyższy zjazd, pro-

Głosy czytelników. Kwestja dworca dla autobusów.

Nowy projekt: zabudowania starego Grodzka odpowiednio urządź.

Czytając dotychczasowe ogłoszenia w sprawie mającego powstać dworca dla autobusów, przyszedłem do wniosku, iż najodpowiedniejszym miejscem byłoby utworzenie tegoż — przy ul. św. Florjana, róg ul. Bernardyńskiej i Jagiellońskiej. Teren ten jest własnością Magistratu, gdzie dotychczas większa część zajęta jest różnymi narzędziami itp. należącymi do ogrodnictwa miejskiego. Następnie, jak zauważyłem, znajdują się zabudowania, które służą — o ile się nie mylę — jako szopy, a dalej nawet warsztaty reparacyjne aut, z których to zabudowań przy niebardzo wielkim nakładzie po przebudowaniu i stosownym odrestaurowaniu możnaby urządź wygodny dworzec. Plac oczyścić i odpowiednio wyrównać. **Urząd Opiekę Społeczną** przenieść do innych budynków należących do Magistratu, jak również i **Poradnię dla matki i dziecka**, zaś biura „Gońca Inwalidów” można pozostawić dla wygody podróżnych. Zjazd mógłby być przy ul. Bernardyńskiej, czy ul. św. Florjana, a nawet i w małej części z ul. Jagiellońskiej. Uważam to za punkt odpowiedni, gdyż szkół w bliskości niema.

W tym punkcie podróżujący autobusem są zawsze w **śródmieściu** — czy to w bliskości Starego Rynku, czy też placu Teatralnego. Przystanek tramwajowy tuż niedaleko.

Feliks K.

Właściciele autobusów, zaskoczeni nowymi podatkami (33% procent od biletów) na rzecz państwowego funduszu drogowego, nie będą w możności płacić **drogiego postojowego** na „dworcu autobusowym”, chyba że opłaty będą minimalne.

Większość właścicieli autobusów zabiera swoje wozy na noc do swoich garaży i tam je czyści i montuje — **tańszym kosztem**. Dworca pragnie tylko publiczność i zainteresowani kupcy.

Kochany Dzienniku!

Jadę koleją pierwszą klasą za biletem służbowym. W tym samym przedziale siedzi dwóch śląskich baronów, i skarżą się na depresję gospodarczą, przyczem jeden z nich zauważył:

— Jeszcze rok takiego gwałtownego pogorszenia się konjunktury, a moja zeszłoroczna farsja podatkowa stanie się najzupełniej prawdziwą!

— **Balik dziecięcy kostjumowy** szkoły polsko-francuskiej p. Régamey, mający się odbyć w następną niedzielę w Państw. Szkole Przemysłowej, św. Trójcy 11 o godz. 4-tej po poł., oczekiwany jest z największą niecierpliwością przez naszych miłusińskich. Nagrody za najpiękniejsze kostjume, moc niespodzianek. Kostjum nie obowiązuje. (2826)

— **Kto go zna?** Policja ujęła za kradzież jakiegoś osobnika, podającego się raz za 46-letniego Augusta Müllera, to znów za Karola Krampa, pochodzącego z Bydgoszczy. Ponieważ osobnik ów nigdzie w spisach nie figuruje i identyczności jego stwierdzić nie można, przeto policja uprasza każdego, kto by mógł udzielić jakich informacji o wymienionym, aby zechciał zgłosić się w miejscowym urzędzie policyjnym.

— **Oszustwo.** P. Józef Forycki, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej, doniósł policji, że niejaka Józefa Ch., zamieszkała przy ul. Świętojańskiej, dopuściła się na jego szkodę oszustwa na sumę 440 zł.

Działalność Chadeccji na Okolu i Wilczaku.

Przed kilku dniami odbyło się roczne walne zebranie członków Chrześcijańskiej Demokracji koła Wilczak-Okole, którego prezesem jest p. Montewski.

Ze sprawozdań członków zarządu dowiedzieli się zebrani, że koło notuje w roku minionym przyrost 56 członków i rozszerzenie wpływów na sąsiednie przedmieście — Czyżkówek, gdzie w niedługim czasie powstanie osobne koło. Wszystkich członków liczy koło Wilczak-Okole — 260. Podczas wyborów do Sejmu w listopadzie ub. roku rozwinęło koło agitację za listą Katolickiego Bloku Ludowego na którą w swoim rejonie zdobyło 2857 głosów, co wobec wyborów z roku 1928 oznacza **przyrost głosów o 874**. Agitacja wyborcza w obwodach Wilczaka i Okola została całkowicie zaplona z kasy koła i kosztowała niewiele, bo tylko 400 złotych. Koło posiada spory zasób ideowych pracowników i dwóch radnych miejskich jako członków czynnych.

W zarządzie koła nie się nie zmieniło. W dowód uznania za pracę — wybrano wszystkich członków zarządu na nowo.

Wykład o **Sytuacji gospodarczej kraju** i troskach dnia wygłosił na walnym zgromadzeniu członków koła — red. Nowakowski. Wykazał on, że Polska do r. 1926 otrzy-

mała 1,8 miliardów pożyczek zagranicznych, obecnie **zadłużona jest na przeszło 4 miliardy**. Nowa pożyczka (szwedzka) wystarczy na załatanie dziur budżetu, Francuzi, podobno, miliard franków chcą nam dać na wykonanie kolei Śląsk—Gdynia a nie w gotówce, lecz — **w materiale budowlanym**. Sytuacja nie przedstawia się różowo. Kiedy przed 5 laty przypadało na głowę obywatela 54 zł podatku, to teraz placimy 100 zł.

Po wypadkach brzeskich **obudziło się Sumienie** u części posłów sanacji — opowiadał dalej red. Nowakowski. — Grupa Zjednoczenia Wsi i Miast, licząca 20 posłów, postanowiła nie odrzucać wniosku opozycji, lecz kiedy zażądano od posłów B. B. głosowania albo **zrzeczenia się mandatu poselskiego**, nie wszyscy okazali się „bohaterami”. Zrezygnowali najuczciwsi, nad czem tylko ubolewać należy. Dziś „mameluchy” są wszyscy zwarci i posłuszni, ale czy będą długo?

W wolnych głosach domagali się członkowie rychłego zwołania Rady Okręgowej Ch. D. i zjazdu delegatów celem zastanowienia się nad zmienionymi warunkami pracy.

Walnemu zebraniu koła Wilczak-Okole przewodniczył p. Wencel, protokół spisał p. Nehring

Kino
OKO
Marcinkowskiego 5

Dnia 11 lutego 1931 r.
premiera 1-go najnowszego superfilmu produkcji czechoskiej na rok 1931 p. t.

O krok od hańby

To film ilustrujący handel żywym towarem! To film pełen emocji i napięcia! To film, który muszę zobaczyć wszyscy!
RODZICE! Pilnujcie swoje córki!
Dziewczeta strzeżcie się jakie niebezpieczeństwo czyha na was ujrzycie w tym wielkim arcydziele. (2909)

Na scenie nowa rewja p. t.
Wszystko stoi na głowie

— Męczenie koni na wyładowniach kolei państwowych w Bydgoszczy. Wyładownia publiczne na dworcu w Bydgoszczy są w ostatnich miesiącach tak zanieczyszczone wazelkami odpadkami i śmieciami z wagonów, że wozy z towarami i innymi ciężarami tylko z trudnością mogą przejechać. Podczas śniegu i mrozu są one jednak niemożliwe do przebycia. Jest to męczarnia dla koni, które wprost upadają, zanim wyjadą na ulice miasta. Wóźnicy zanoszą do władz prośbę, aby wydały zarządzenie oczyszczenia wyładowni.

Restauracja „Pod Strzechą“
Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 41
poleca **doborową kuchnię**
dzienną i wieczorną. — Smaczne obiady z 3 dań à 1.50 zł.
Abonentom udziela się zniżki. (2926)
Wszelkie ceny włącznie usług.

AVIS: We wtorek dała 17-go b. m. urząd wesoły **Podkoziółek z muzyką taneczną**

PROGRAM W KINACH.

APOLLO (dawn. Paw). Dziś poraz ostatni groteska „Zakochany nieboszczyk” i komedia „Usta zbyt czerwone”.

CORSO wyświetla podwójny program, składający się z sensacyjno-awanturycznej dramatu p. t. „Djabelskie wrota”. W roli gł. słynny jeździec Hoot Gibson oraz sensacyjny film z życia farmerów amerykańskich p. t. „Konflikt”. Całość 16 aktów.

KRYSTAL. Poraz ostatni dzieło filmowe z niezwykłym realizmem ilustrujące burzę namiętności ludzkich i żywiołów natury p. t. „Orkan”. Nadzwyczajnie trudnych zdjęć z orkanu śnieżnego i scen, rozgrywających się na spienionym potoku górskim dokonano w Kanadzie, gdzie też cała akcja się rozgrywa. Nadprogram dwie wesołe komedje.

MARYSIENKA. W okresie karnawałowym każdy niemal choć raz pomyśli o tem, jak się zabawić. Otóż dzisiejsza premjera nadarza sposobność spędzenia kilka chwil bez trosk na podwójnym programie, składającym się z dwóch doskonałych filmów p. t. „Kłopot z pannami na wydaniu” pikantna farsa i „W pomroku nocy” obraz z życia ludzi podziemia z udziałem fenomenalnego psa policyjnego. Całość więc stanowi 25 aktów przy doborowej muzyce orkiestry Finca.

NOWOŚCI demontuje bardzo ciekawe zdjęcie - dramat dźwiękowy w kolorach p. t. „Pieśniarz gór”, w którym są sceny wprost rewelacyjne dla techniki dźwiękowców. Publiczność pozostaje pod urokiem wielkiego filmu, nie ukrywając zadowolenia, co objawia się tłumną frekwencją.

OKO. Dziś premjera filmu obyczajowego p. t. „O krok od hańby”. Dziewczeta, jak wielkie niebezpieczeństwo czyha na was, o tem dowiedziecie się w powyższym filmie. Rodzice, zabierzcie swe córki i pokażcie im ten film. Na scenie nowa rewja p. t. „Wszystko stoi na głowie”.

WOJSKOWE wyświetla od dnia 9 do 11 bm. wielki dramat p. t. „Świat i jego pokusy”. Początek seansów o godz. 19 i 21.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 12 LUTEGO.

POZNAŃ. 12—12.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 14—14.15: Notowania giełdy piędzi. 18.45—20.30: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 20.30—21.30: Koncert solistów. 21.30—22: Interludjum muzyczne w wykonaniu p. Witolda Botha (skrzypce). 22.15—22.35: Koncert solisty (transmisja ze Lwowa).

WARSZAWA. 12.35—14: XVI-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 15—15.20: Komunikat gospodarczy. 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Koncert popołudniowy. 19.10—19.25: Giełda rolnicza. 19.25—19.35: Płyty gramofonowe. 19.55—20: Płyty gramofonowe. 20.30—21.10: Koncert popularny. 21.25 do 22: D. C. koncertu. 22.15—22.35: Transmisja ze Lwowa. 23-24: Muzyka taneczna.

Praca u Wojaków Wilczak-Okole.

W poniedziałek 9 bm. odbyło się zebranie Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole pod przewodnictwem prezesa p. Wł. Marciniaka. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Szczeińskiego i przyjęciu nowych członków, odczytał prezes okólnik obwodu nr. 5. Następnie p. Raczyński wygłosił referat na temat: „Bezrobocie”. Po ożywionej dyskusji nad referatem uchwalono trzy rezolucje, do prezesa rady ministrów i do rady miejskiej w sprawie usunięcia kobiet, emerytów oraz ludzi posiadających własne realności, zatrudnionych w instytucjach państwowych, samorządowych i prywatnych, a trzecią do zarządu obwodu, by nie zajmował się sprawami osobistymi, lecz sprawami potrzebującymi poprawy bytu członkom.

Wybrano sąd honorowy, w którego skład weszli: pp. Raczyński, Sieroiń, Grzybek Józef i Stróżyk.

Poczet pogrzebowy tworzą: pp. Jezierski, Czyżak, Wiśniewski, Grzybek, Napierała, Grzesiak, Szymczak, Wiarek, Borkowski, Markiewicz, Łoś i Folerzyński.

Uchwalono na 7 marca uroczyste zebranie z okazji wręczenia dyplomów prezydentowi dr. Słowińskiemu jako członkowi honorowemu i innym.

Prezes podał do wiadomości, że zjazd delegatów obwodu odbędzie się 22 bm. i apelował do delegatów o punktualnie stawienie się.

Po załatwieniu kilku spraw wewnętrznych prezes zamknął zebranie.

Bank Polski płacił w dniu 11 lutego za:	
dolary amerykańskie	8,88 $\frac{1}{4}$ —8,87 $\frac{1}{4}$
funtów szterlingów	43,22 $\frac{3}{4}$
franki szwajcarskie	171,72
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	211,40
guldeny gdańskie	172,70
szylingi austriackie	124,86
liry włoskie	46,56
korony czeskie	26,30 $\frac{1}{2}$

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 10. 2. 1931 roku.

Bydź:

A. Woly:	
Pełnomięsiste, wytuczzone nieoprzegane	090—104
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3	078—080
Mięsiste tuczzone starsze	064—074
Miernie odżywione	050—056
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	082—090
Tuczzone mięsiste	070—080
Nie tuczzone, dobrze odżywione starsze	062—066
Miernie odżywione	050—056
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	090—100
Tuczzone mięsiste	078—088
Nietuczzone, dobrze odżywione	060—070
Miernie odżywione	040—050
Jalowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	090—100
Tuczzone mięsiste	080—088
Nietuczzone, dobrze odżywione	066—076
Miernie odżywione	050—056
Młodzież:	
Dobrze odżywione	050—056
Miernie odżywione	040—050

Cięłeta:

b) najprzedniej. cięłeta tuczne	110—120
Tuczona cięłeta	094—104
Dobrze odżywione	084—090
Miernie odżywione	070—080

Owce:

Opasy chłewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	130—146
b) starsze skopy tuczne, i maciorci 11—128	090—106
Dobrze odżywione	090—106
Miernie odżywione	000—000

Swinie:

a) tuczona ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	118—124
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	110—116
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	100—108
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	090—096
f) maciory i późne kastraty	10—110
Swinie bekonowe	09—100

HUMOR I SATYRA.



— Twierdzenie oskarżonego, że ukradł cielę, jest niewiarogodne. Na zaspokojenie głodu nie potrzeba od razu całego cielęcia.

— To jest racja, wysoki sądzie, ale czy mogłem zrobić inaczej, kiedy nie miałem wtedy przy sobie scyzoryka?

Racja.

— Uj cholera na pana, panie Cebulenzaft, jak pan mógł mnie dać weksel tego Sodawassera, kiedy un już dwa lata leży nieżywy na cmentarzu?

— Pan jest dzywny człowiek. A jakby un żył, to pan miłsi, że un by tego weksla wykupił?

Też pamiętka.

— Pani nosi jakąś pamiętkę w tym me-daljoniku?

— Tak, lok włosów mego męża.

— Ależ pani mąż jeszcze żyje!

— Tak, ale włosów już niema.

BAL MASKOWY

T-wa śpiewu „HALKA“

w sobotę, dnia 14-go lutego b. r. w salach „Strzelnicy“.

— **Bacność!** Z dniem 12 lutego br. otwiera się w Bydgoszczy na wzór miast europejskich „Pogotowie Krawieckie”. Panowie będą mieli sposobność w ciągu jednej godziny mieć ubranie odprasowane i wyczyszczone za niską opłatą. Odbiór i dostawa do domu bezpłatnie. Proszę zadzwonić telefon nr. 14-04.

— **Rzeczy do rozpoznania.** W wydziale śledczym policji państwowej przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 73, są do rozpoznania następujące rzeczy: nesseser tekturowy z dwoma zamkami, przewody elektryczne oraz większa ilość batów złotego i czarnego koloru.

W komisariacie III P. P. przy ulicy św. Trójcy są do odebrania małe saneczki.

— **Usiłowane włamanie.** Do komory p. Narkiewiczza Jodko, zamieszkałego przy ulicy Zacisze 4, usiłował włamać się jakiś złodziej w celu dokonania kradzieży znajdujących się tam artykułów żywnościowych i rzeczy dziecięcych. Sprawa została jednak przez kogoś sposzonym i nie dokończywszy rozpoczętej „roboty”, zbiegł.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Okradł okno wystawowe.** Nieznany sprawca wybił szybę w oknie wystawowym p. Charlotty Cohn, przy ul. Jana Kazimierza 1 i skradł bieliznę, wartości 100 zł.

— **Ujęto dwie osoby** poszukiwane przez władze, jedną za opilstwo, jedną podejrzana o kazirodztwo, jedną za włóczęgostwo i jedną za wykroczenie policyjno-obyczaj.

— **Kradzież pierścienka.** Panu Ignacemu Nusowi, zamieszkałemu przy ul. Cieszkowskiego, skradł niewyśledzony dotąd złodziej pierścienek, wartości 300 zł.

Kto wygrał na loterii?

W pierwszym dniu ciągnięcia 4 klasy 22 polskiej państwowej loterii padły główne wygrane:

100 000 zł nr. 73313.
50 000 zł nr. 166144.
20 000 zł nr. 19276.
3 000 zł nr. 3363.
1 000 zł nr. 42531 61640 98076.
700 zł nr. 39064 67719 88058 109668 167167 192931 205465.

500 zł nr. 4209 11762 19661 31958 36658 36883 83678 85999 160850 189820 209942.
400 zł nr. 12224 17045 11911 22562 24831 25032 25414 31629 36071 46126 55488 81199 92054 101152 101890 102267 111744 116193 117410 147596 178026 180727 185827 192033 193584 196600 206209.

300 zł nr. 2777 9078 9778 9821 11312 12237 15630 16191 21923 24970 25875 26243 26384 27674 29711 30640 33751 36867 47746 49544 50661 58409 59527 59824 61665 62379 62604 66352 66722 68113 70492 74373 75130 75383 76154 76936 77863 81055 88207 99112 99294 106810 106967 107904 109252 109987 116772 118450 120639 121754 125689 127946 128809 129699 131538 134464 135586 139272 139511 141825 142068 145217 145646 145919 148974 150515 151129 151359 151881 154476 156038 160152 162643 162792 162968 162995 163453 167616 167700 167860 168703 168935 170860 177727 178005 180181 185345 185923 187100 189442 190233 190382 192882 194098 194119 203362 207096.

Katar, nemiły gość,
jest słusznie przedmiotem obaw, gdyż prowadzi często do poważnych chorób. Z tego powodu wskazane jest, aby już przy najmniejszych oznakach kataru, a również każdego innego zaziębienia, zażywać najsilniejszą oryginalną tabletki Aspiriny.

Istnieje tylko jedna
ASPIRINA BAYER

Każde opakowanie i każda tabletki oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER.

Z ostatniej chwili.

B. poseł Kwiatkowski przewieziony do Starogardu.

W sobotę przewieziono b. posła Jana Kwiatkowskiego (Klub Narodowy) z Torunia do Starogardu, Kwiatkowskiego zaareztowano we wrześniu ub. roku pod zarzutem oszustw handlowych.

„Niech żyje tam!“

Jedno z pism sanacyjnych opisuje jakąś uroczystość, na której wygłoszono cały szereg toastów na cześć marszałka Piłsudskiego, bawiącego na Maderze. Sprawozdanie z uroczystości zawiera m. in. następujący zwrot: „Całe towarzystwo śpiewało entuzjastycznie „Niech żyje tam!“.

Do takiego życzenia możemy się tylko przyłączyć.

Olbrzymi pożar stajen.

89 koni zginęło w płomieniach. Oakland (Kalifornia). Pożar zniszczył budynki wystawy koni. W płomieniach znalazło śmierć 3 ludzi. W czasie pożaru doszło do pełnych grozy scen, gdy przerażone zwierzęta objęte płomieniami uciekały ze stajni. Policja była zmuszona kilka płonących koni zastrzelić. Straty w koniach obliczają na 400 000 dolarów.

Oakland. W czasie pożaru zginęło tu w płomieniach około 80 koni wielkiej wartości. Jeden z tych koni oceniany był na 35 000 dolarów.

Austrjacy dziękują Polsce za gościnę.

Wiedeń. Cała prasa wiedeńska omawia z zadowoleniem sukces austriackiej drużyny hokejowej w Krynicy i podkreśla życzliwe przyjęcie, jakiego doznała drużyna austriacka w Polsce.

Stan pogody.

Noc i rankiem dnia wczorajszego nastąpił w całej Polsce silny spadek temperatury. O godz. 7-jej notowano -7 st w Poznańskim i na Pomorzu, -9 st. do -11 st. na Mazowszu, w Lubelskiem, na wyżynie Małopolskiej i w zachodniej części Podkarpacia, a poniżej -15 st. we wschodniej części kraju. Najsilniejsze ochłodzenie nastąpiło we wschodniej części Połesia, Podola i Małopolski wschodniej, gdzie temperatura obniżyła się do -21 st. Niebo tylko na zachodzie Polski było pokryte chmurami, pozostała trwała pogoda bezchmurna, słoneczna i cicha. Ślady opadów za dobę ubiegłą zanotowano tylko w Poznańskim. Grubość szaty śnieżnej pozostaje bez zmian.

W Bydgoszczy wczoraj przymrozek, dzisiaj odwilż.

Stan wody na Wiśle dnia 11 lutego:

Zawichost 1.70, Warszawa 1.43, Płock 1.05, Toruń 2.68, Fordon 2.56, Chełmno 1.66, Grudziądz 93, Korzeniewo 1.33, Piętko -17, Tezew -26, Einlage +1.76, Schievenhorst 1.96.

Od Torunia do Chełmna lód stoi.

Z ruchu towarzystw.

„Szopen“. Zebranie miesięczne dziś o g. 7.30 w lokalu p. Kleina.

Chóry kościelne miasta Bydgoszczy. Wspólna lekcja śpiewu w czwartek 12 bm. o g. 19 w Domu Katolickim przy Farze, ul. Grodzka. Klub sportowy „Buda“ przy Tow. Powst. i Woj. Wilczak-Okole. Zebranie plenarne w piątek 13 bm. w lokalu p. Małeckiego o g. 19, zarządu o godz. 18.30.

O. P. N. Sokół V. Zebranie miesięczne w środę 11 bm. o godz. 19 w p. Rutkowskiego, ul. Grunwaldzka.

Sokół Bydgoszcz IV. W środę 11 bm. o g. 19.30 odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sali posiedzeń Instytutu Rolniczego przy ul. Zaczę 7, na które się wszystkich członków z powodu ważnych spraw zaprasza.

Związek Kawalerzystów Rezerwy i broni jezdnej. Lekcja odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 18 w dawn. szpitalu wojskowym w sali blok III.

Bractwo M. B. Szkapł. przy Farze. Pogrzeb s. p. Władysława Jaworskiego odbędzie się 11 bm. o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Bocianowo 13a na nowy cmentarz farny.

Walne Zebranie Sodalicii Marij. Panien odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 6 1/2 w Zakładzie św. Florjana.

S. M. P. „Przedświt“. Zebranie zarządu i zastępowych dziś o godz. 7 w Domu Kat.

Tow. śpiewu „Odrodzenie“ Białawy. W czwartek 12 bm. o godz. 19.30 miesięczne zebranie plenarne w salce Zakładu ks. Misjonarzy.

Tow. śpiewu „Dzwon“ urządza swój tradycyjny bal maskowy w pięknie udekorowanych salach „Pod Lwem“ dnia 14 lutego.

K. S. „Polonia“ przypomina swym członkom o walnym rocznym zebraniu, odbyć się mającym w sobotę 14 bm. o godz. 19 w Reursie Kupieckiej. Członków uprasza się o liczny udział.

Związek Młodych Drogerzystów - obwód bydgoski przypomina członkom i sympatykom o rozpoczęciu kursu pisma dekoracyjnego. Lekcje odbywają się co środę o godz. 20 w Szkole Handlowej. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

S. M. P. Gwiazda. Zbórka zastępu I-ego dziś 11 bm. o godz. 18 w Ognisku.

O. P. N. Sokół I. Druhowie piłkarze stawia się obowiązkowo na zbiórkę w dniu 13 bm. tj. w piątek o godz. 19 w sali gimnastycznej przy ul. Kołdeckiego, zabierając z sobą strój ćwiczebny. W każdy czwartek odbywają się ćwiczenia P. W. o godz. 20 w hali 62 pp. Ponieważ specjalnych schadzek narazie kierownictwo sekcji nie wyznacza, wszelkich informacji dotyczących się piłki nożnej i ping-pongu udziela osobiście kierownik sekcji po ćwiczeniach w sali gimnastycznej i w hali 62 p. p.

Okręg Młodych Polek. Zebranie okręgowe w piątek 13 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim przy Farze.

Kolej. Grupa Powst. Narod. z 1918-19 r. Dziś w środę zebranie z wykładem p. inż. Szczudłowskiego o godz. 19 w lokalu p. Blocha, ul. Jana Kazimierza 5.

Tow. Uczniów Kupieckich. Roczne walne zebranie w środę 11 bm. o godz. 20 w górnej sali Resursy Kupieckiej. Na zebranie to zapraszamy wszystkich uczniów, zatrudnionych w handlu, biurowości itd.

Bydgoski Okręg Stow. Kob. Prac. Zebranie okręgowe w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz. w domu katol. przy Farze.

O przybycie wszystkich członków zarządu poszczególnych stowarz. kobiet pracuj. uprasza Zarząd okręgowy.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie plenarne oddz. starsz. w środę 11 bm. o 19 w salce parafialnej. Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów w środę 11 bm. o godz. 18.30. Próba teatralna w czwartek o godz. 18.30.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Walne zebranie Koła Ch. D. W. Bartodzieje odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godz. 19 w lokalu p. Feliszakowskiego, ul. Fordońska nr. 7.

Referat wygłosi p. red. Formański.

O jak najliczniejszy udział członków jak i sympatyków prosí

Zarząd.

Koło Chrześ. Demokracji na Bielawach odbędzie swoje roczne walne zebranie w sobotę dnia 14 b. m. o godz. 19 w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej 45.

Referat wygłosi p. redaktor E. Bigoński.

O jak najliczniejsze przybycie radnych Ch. D., członków i gości, przez nich wprowadzonych prosí

Zarząd.

KORONOWO.

Zebranie Ch. D. nie odbędzie się w dzisiejszą środę, a w niedzielę 15 bm. o godz. 3 po poł. w sali p. Gołnkowej.

Przemawiać będzie redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ p. Bigoński.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Hipoteki

regulują z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą St. Banaszak, obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390)

POLECENIA

Pomorzanek przy Pomorskiej 47, objęłam. Dobre obiady i kolacje po 1 zł. różne zakąski tania. Prosząc o polecenie Hanasz. (2590)

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze komiennych pod gwarancją dębów, jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych także wyszlifowane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach tylko u Ignacego Grajnera Łydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Kafki wszelkiego rodzaju, mezeżki, monogramy wykonu 4. Ceny przystępne. Długa 45, 11. 2820

Trumny z przyborami wszelkiego rodzaju od 21 40, dekoracje, kandelabry wypożycza bezpłatnie. W. Kosmowski, Plac Piastowski 6a. (31310)

Leżanki (20119) kanapy, garnitury klubowe i materace najtaniej i z gwarancją tylko u An-drzeja Nowaka, Welniński Rynek 5/6. Telefon 2143.

SPRZEDAŻ

przedam (2898) dom. Adres w Dz. Bydg.

200 domów w Bydgoszczy, bardzo okazynie na dogodnych warunkach na sprzedaż. Blższych informacji udzieli Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. (2921)

Dom (2836) w Bydgoszczy z wielkim placem, dobrym dochodem wplata 85.00 z powodu wyjazdu na sprzedaż. Of. do Dz. Byd. pod „Dochód“.

180 majątków ziemskich od 100-3000 mórg poleca na bardzo korzystnych warunkach na sprzedaż. Westfalewski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17, tel. 698.

Plac budowlany w Gdyni sprzedam. Wiadom. w Dzien. Bydg. 2304

Skład (2918) bardzo obszerny z kilkoma nabawkami w najlepszym centrum miasta Łydgoszczy jest natchyniast na korzystnych warunkach do oddania. Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698.

Fryzjerna sprzedam tania natchyniast. Dworcowa 69, Nowakowska. (1531)

Tanio sprzedam dom, ogród, 10.00. Nowakowski, Dworcowa 69. (1600)

Autobusową (1538) linję, prima prosperującą okazynie odstąpię. Wład. Walszawska 13, Kamiński.

Bufo kredens tania, dogodnie spłaty. Stolarska, Pomorska 22 23. 1533

Sprzedam używane dachówki. Gospodarz, Szpitalna 8. (1078)

Maszyna do szycia dobrze utrzymana na sprzedaż. Stary Rynek 20, II prawo. (2886)

Pianino jadalnia i różne meble tania na sprzedaż. Pomorska 55. 163

Dywan (2911) perski 3 1/2 x 4 1/2 m. na sprzedaż. Oferty do Eks. Holtzendorff, Pomorska 5.

Okazyjnie sprzedam reżal ze szkłem. Sienkiewicz 48, Mache-rzyński. 1597

Kuchnia nowa 100 zł. Welniński Rynek 13, podwórze. (2912)

Bufo za 170 zł sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (1607)

Forlepan (2908) pokój stołowy, gabinet męski nadzwyczajnie tania do nabywania. Stała Okazja, ulica Gdańska 152.

LEKCJE

Lekcji udziela siedmioklasista. Specjalność łacina dla IV hum. „Doskonali“ filij Dziennika. 1582

POSADY WOLNE

Cheesz otrzywać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, 26 rawia 42. Kursy wyuczają łownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kadrgrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzaminu. Ządajcie prospektów. 2338

Poszukuje ksiązkowego dla prowadzenia buchalterji wieczorami. Oferty do Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Buchalter“. 2915

Fryzjerka potrzebna. Wiadomość w Dzienniku. (2902)

Starszy pomocnik fryzjerski potrzebny. Adr. wskaże filij Dziennika. 134

Duet zaraz potrzebny. Z podaniem warunków Bar Cielmiński, Chełmno. (23)

Ekspedientka potrzebna zaraz. Gdańska nr. 20, skład cukierków. 1598

Dziewczynę (2873) lat 16-8 do lekkich prac domowych i w interesie najchętniej sierotę poszukuje Mirowska, Kossaka 92.

Dziewczyna z gotowaniem, wymagane dobre świadectwa. Zgł. Matejki 10, I p. (1593)

Uczennica do piekarni i cukierni władająca językiem polskim i niemieckim może się zgłosić. Jana Kazimierza 2. 2927

Ucznia w naukę przyjmuje zaraz. Rzymkowski, mistrz kominiarski. Kruszwicka-Nowa. 2924

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna (2872) uczciwa poszukuje miejsca od 15 lub 1 III u dobrego państwa. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Uczciwa“.

Początkująca biuralistka poszukuje posady (chętnie przyjmie do dzieć). Dz Bydg. „Skromne warunki“. (2881)

DZIERŻAWY

Dzierżawy 2600-2900-1500-900-550-30-230 i 100 mórg, natchyniast na korzystnych warunkach wprost od właścicieli do oddania. Blższych informacji udzieli Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. 2919

Skład wraz z mieszkaniem korzystnie do wdzierżawienia. Nowe, Rynek 21, powiat Świecie. (2887)

MIESZKANIA

Mieszkanie 2-3 pokój. poszukuje urzędnik zaraz lub od 1 kwietnia. Oferty filij Dz pod „Spokojny“. (1595)

Mieszkanie (2889) jednopokojowe. Ścieżka 7.

5 pokoi (1584) z powodu wyjazdu zwrot rejonu, trochę mebli. Adres w filij Dz. Bydg.

Mieszkanie 1-2 pokojowe, czynsz miesięczny, w śródmieściu. „Wiktoria“, Śniadeckich 22. (1610)

2 pokoje kuchnia, przejście części mebli. Senatorska 31. (1579)

Umeblowane jednopokojowe mieszkanie z kuchnią i przynależnościami wynajmę. Cieszkowskiego 10. (1575)

POKOJE

2 damy poszukują umebłowanego pokoju z osobnym wejściem. Oferty pod „F. 88“ do Dz. Bydg. (2871)

Pokój Chwytwo 18, lewo. (2870)

Pokój umebłowany do gotowania, osobne wejście, do wynajęcia. Nowodworska nr. 53a. 2894

Pokój z osobnym wejściem 1-2 osób wynajmę. Król. Jadwigi 8a, III p. (2893)

Pokój umebłowany z użyciem kuchni wynajmę. Ścieżka nr. 9. (2901)

Mity pokój dla panów lub pań Mazurska 1, Plac Poznański. 2891

Pokój (1524) Pomorska 22/23, II prawo.

Pokój dla małżeństwa. Ugory 11, II prawo. 2904

Umeblowany pokój, Toruńska 185, 676-7 Ustronie. (2890)

1-2 pokoje wynajmę solidnemu panu. Pomorska 49/50. (2914)

Pokój mebel do wynajęcia. Gdańska 130, II lewo. (1596)

Wydzierżawia 2 umebł. pokoje, używaną kuchnią, dla m. iżniństwa. Krakowska 2b. (158)

Pokój umebłowany. Dworcowa nr. 57a, III p. pr. (1573)

Umeblowany pokój tania do wynajęcia. Garbary 11, ptr. pr. (288)

Pokój mały umebł. dla pana do wynajęcia. Babia Wieś 3b, II ptr. prawo. (2879)

Dobrze umebł. pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 5, II ptr. 1600

Pokój niekierujący. Kościuski nr. 34, II lewo. (1605)

Pokój wolny dla lepszego pana ewil. dwóch. Mareink-wskiego 10, dom ogrodowy II p. lewo. (1592)

Pokój umebłowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Ul. Gamma 8, art. pr. (1438)

MATRYMONIALNE

Wdowa młoda, wykształca na bardzo gospodarną, stromnych wymagań, posiadająca większą nieruchomości i przedsiębiorstwo handlowe, poszukuje na tej drodze odpowiedzialnej partji. Łask. oferty pod „Powszni“ do filij Dzien. Bydg. (1591)

Dla siostry mej blondynki lat 26. gospodarnej, posiadającej 50.00 zł, poszukuję odpowiedniej partji. Nauczyciele i urz. dnie państwowi mają pierwszeństwo. Oferty możliwie z fotografią pod „Ścieżka“ do filij Dz. Bydg. 1616

Źródło (1616) szczęścia, cel matrymonialny, wychodzi co miesiąc, tysiące ogłoszeń. Nabyć kiosk Dworcowa 35.

RÓŻNE

Esplanada Restauracja i Kawiarnia Gdańska 143, poleca dobre tanie obiady i kolacje. Dobrze nielegowane napoje. Billary francuskie i piramidowe. (3131)

Wzywam p. Jana Adamkiewicza, byłego felczera, przy Adm. Kołb. w Bydgoszczy, do zwrotu pobranej pożyczki, przy odbiorze swego zastawu w przeciągu 3 dni. W przeciwnym razie uważam zastaw za stracony. Szumiński. (2878)

Pies polowicz, młody, przybłąkał się. Do odebrania za zwrotem kosztów przy ul. Kujawskiej 124. (2900)

5.000 zł poszukuję na 1 hipotekę. Oferty do Dz. Bydg. pod „Hipoteka“. (2905)

Przystąpię jako czynna współniczka do interesu z kapitałem do 10 tys. Of. pod „Marja S.“ do filij Dz. (1576)

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach Fabryka Fortepianów W. Jähne 30643 Bydgoszcz Gdańska 149, tel 2225. Filij. Grudziądz Toruńska 17-19. Połnań, Gwata 10.

Zwapnienie żył

zdegenerowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym. (516) DR. GEBHARD I Sma - GDAŃSK 5.

Niniejszem podaję Szanownej Publiczności i mojej Klienteli do wiadomości, że w czwartek 12 lutego br. otwieram przy ul. Gdańskiej 28

filję mojej cukierni i piekarni

Staraniem moim będzie zadomolić Odbiorców moich pod każdym względem. Proszę temsamem o łask. poparcie mojego przedsiębiorstwa.

R. Stenzel

właściciel K. Stenzel
Piekarnia i Cukiernia

Jana Kazimierza 2, telefon 23-07

2925)

Uchwała. Z powodu upływu terminu odroczenia wypłat umarza się postępowanie zapobiegawcze co do majątku p. A. Wardzińskiego właściciela fabryki narzędzi stolarskich w Nakle i cegielni parowej w Stopce pod Koronowem. (2923) Nakło, dnia 15 stycznia 1931 r. Sąd Grodzki.

W sprawie postępowania układowego firmy R. Piechowski w Kościerzynie (właściciel Rochus Piechowski), wyznacza się ponowny termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli na dzień 3 marca 1931 r. w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie pokój nr. 11, o godz. 10. Kościerzyna, dnia 24 stycznia 1931 r. (2922) Sąd Grodzki.

Sprzedż przymusowa. W dniu 12 lutego 1931 o godz. 10-tej rano przy ul. Toruńskiej 4 sprzedawać się będzie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: (2896)

2 wozy robocze.

O godz. 10,30 przy ul. Konarskiego: 60 par trzewików dziecięcych i 35 par trzew. męskich.

II. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Bydgoszcz-miasto.

Licytacja drzewa.

W czwartek, dnia 19 lutego br. o godz. 10-tej odbędzie się w leśniczówce Rudnik sprzedaż

drzewa użytkowego, opałowego i drągów.

Sprzedż nastąpi w drodze publicznego przetargu za natychmiastową gotówką.

Grudziądz, dnia 4. II. 1931 r. Magistrat (2934) Zarząd lasów miejskich (—) Dr. Urbański.

Licytacja

galanterji i towarów krótkich przy ulicy Śniadeckich 19, u sped. „Rawy”.

W czwartek, dnia 12 bm. sprzedawać będę o godzinie 10 przed południem następujące towary:

pończoszki, skarpетки, kielki, krawaty i męskie kołnierzyki, fartuszki, kapelusze i wiele innych rzeczy.

2916) M. Piechowiak, zaprzysiężony licytator.

Przetarg przymusowy.

W dniu 12. II. 31 sprzedam najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą o godz. 9,30 przy ul. Gdańskiej nr. 154: szafę i bufet składowy, o godz. 10 przy ul. Gdańskiej 40: kanapę, 4 stoły z płytą marmurową, 2 regały oszklone i goblotkę.

2917) Stężycki, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 12. 2. 31. sprzedam najwięcej dającym za gotówkę o godz. 10,30 przy ul. Gdańskiej 75c: kanapę i obraz,

o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 84: lustro duże, o godz. 11,30 przy ulicy Słowackiego 1: biurko,

o godz. 12 przy ul. Senatorskiej 70: 2 regały składowe. (2930) Stężycki, komornik sądowy.

LICYTACJA

przy ul. Sienkiewicza 20a.

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 3-ciej popoł. sprzedawać będę w sprawie spornej:

samochód osobowy kryty marki „Chevrolet”.

M. Piechowiak (2923)

zaprzysiężony licytator i taksator
ulica Długa 8 i ul. Grodzka 23, telefon nr. 1651.

PIANINA

z pierwszorzędnym materiałem. starannie wykonane, poleca z rzetelną gwarancją korzystniej od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców (927)

Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, ul. Gdańska 19
Filja Grudziądz, ul. Grobliowa 4.

Używane pianina i harmonje stale na składzie.



Makulaturę

(stare gazety)
sprzedaje tanio

Admin. Dziennika Bydgoskiego

Ostrzeżenie.

Ostrzegam każdego przed kupnem domu przy ul. Jezuitkiej 2, jak również przed udzielaniem pożyczek hipotecznych, gdzie jestem współwłaścicielem domu do połowy z żoną moją, ponieważ obecni właściciele sfałszowali nasz podpis, uwierzytelniając sfałszowane podpisy nasze.

Jan Jakubowski
2791) Aleksandrów Kuławski ul. Górna 17.

Oglašzajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

POCZEKALNIA

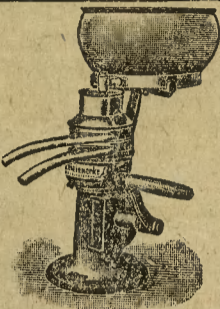
„AUTOBUS”

Plac Kościeleckich 3. Telefon 3

Poczekalnia dla podróżnych autobusowych.

Bufet

(2884)



Wirówki „MILENA”

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki zapłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. (14079)

Wirówki kuruje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czym się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME, Bydgoszcz

ulica Św. Trójcy 14b. Tel. 79.

Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.

Wyrówniarkę (heblarkę) motor 5 P. S. A. E. G. maszynę do gęcia obręczy emali, zielony piec 100 □ sieczkarkę, srotownik srotownik walcowy

wszystko używane, dobrze utrzymane do odłania (2846) „Ogioex”, T. z o. p. ul. Gdańska 131, p. lewo.

Obszerna wielka piwnica

nadająca się na składnięć węg. rozlewnię i t. p. oraz (1544)

duża stajnia

w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Informacje: A. Gerlych, Bielawy, ul. Płocka 13, od 7-9-tej wiecz.

Nowe siły dla mężczyzny

przy użyciu YOPUAM N najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porcyj zł. 12.— (517) DR. GEBHARD i Ska., GDAŃSK 93.

Wykwalifikowani

przykrawacze

mogą się zgłosić. (2882)

W. Weynerowski i Syn, Chocimska 5.

2885) Rutynowaną

stenotypistkę

polsko-niemiecką od 1. 3. 31. poszukuje za dobrem wynagrodzeniem

Adwokat Sawicki, ul. Marsz. Focha 38.

BACZNOŚĆ!

Pogońowie-Krawieckie

Odprasowanie i wyczyszczenie ubrań i palt za zł 2.50

Odbiór i dostawa do domu

bezpłatnie

i to w ciągu jednej godziny.

Zapamiętajcie nr. telefonu

14-04

Tokarkę

ciężką i maszyną poszukuje celem kupna

AUTOARMA

Bydgoszcz,

Śniadeckich 45, tel. 1824. (2932)

Śruby

mikrometrowe poszukuje celem kupna

AUTOARMA

Bydgoszcz,

Śniadeckich 45, tel. 1824. (2933)

Przetarg przymusowy.

Dnia 12. II. 1931 r. o godz. 3 popoł. sprzedam w Jachcicach przy ul. Czernskiej 2 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: rower męski. Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy. (2913)

Restauracja

w Bydgoszczy. korzystnie na sprzedaż. Wiadomość filja Dziennika. (159)

Zakład

fryzjerski damsko-męski, pierwszorzędny w najlepszym położeniu Grudziądz sprzedam. Oferty Dz. Bydg. filja Grudziądz, pod „Zakład”. (2849)

Planina

tanio na raty poleca Ma-jewski, fabr. pianin Bydgoszcz, Pomorska 60, obok Straży Pożarnej. (2899)

Kamienica

(1608) centrm, dochodowa, 40.000, wpłaty 20.000. Nowakowski, Dworcowa 69.

Odstąpię

mańszczy skład sprzętów kuchennych z jednym pokojem zaraz bardzo tanio. Prasówna, Chelmska, Chelmska 7. (2888)

Restauracja

w Bydgoszczy. korzystnie na sprzedaż. Wiadomość filja Dziennika. (159)

Zakład

fryzjerski damsko-męski, pierwszorzędny w najlepszym położeniu Grudziądz sprzedam. Oferty Dz. Bydg. filja Grudziądz, pod „Zakład”. (2849)

Planina

tanio na raty poleca Ma-jewski, fabr. pianin Bydgoszcz, Pomorska 60, obok Straży Pożarnej. (2899)

Kamienica

(1608) centrm, dochodowa, 40.000, wpłaty 20.000. Nowakowski, Dworcowa 69.

Manekiny

tanio sprzedam. Szulcowa, Gdańska 139. 1602

Baczność

(2892) nowożeńcy! Tanią sypialkę natchmiast sprzedam Grudziądzka 13, stolarnia.

KUPNA

Piano

lub fortepian używany kupię. „Profesor” filja Dziennika. (1574)

Pies

(2903) stróżowy czujny potrzebny. F. Eberhardt, fabryka maszyn, Św. Trójcy 2.

Kupię

(1599) stary lub używany akumulator anodowy do volt 150. Bonin, Dworcowa 67.

POSADY WOLNE

Agentom

(1577) domokrażnym w miastach garnizonowych oddam pokupny artykuł. Zgł. filja Dzień. Bydg. pod „A. N. 12”.

Agenci

losowi! Żadajcie warunków i prospektów Gospodarczego Zakładu Kredytowego Lwów, Wałowa 11a. Kilku zdolnych organizatorów za stałą gażą przyjmujemy. (2873)

Poszukuję

zaraz mistrza tapicarskiego. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Pomorska Fabryka Tapicarska, Brodnica n/Dr. 3015

Poszukuję

zarus potrzebna. Zduny nr. 20a, 11 ptr. pr. (1585)

Dziewczynie

(1604) z wioski od lat 17-20, sumienną i rzetelną do starszej pani poszukuję zaraz. Donarska, Graniczna 15.

Chłopak

do rozwózki zaraz potrzebny. Niedźwiedzia 5, piekarnia. 2910

Młodsza

dziewczyna lubiąca dzieci, do prac domowych potrzebna, bez spania. Ulica Jagiellońska 46, II. (2895)

Potrzebny

(1589) samodzielny piekarz, osobiste zgłoszenie. Markiewicz, Fordon Bydgoska 64.

Posługaczka

zaraz potrzebna. Zduny nr. 20a, 11 ptr. pr. (1585)

Poszukuję

(2908) skromnej osoby, wdowa bezdzietna lub sierota, do samodzielnego gospodarstwa mieskiego. Przyjęcie za złożeniem odpowiedzialnej kaucji. Zgł. pod „Wyjazd” do Dz. Bydg.

Do

(1587) dzieci starsza uczciwa panienska potrzebna, tylko z dobrymi świadectwami, znająca się na szyciu i pielęgnacji dzieci. Adr. wskaże filja Dz. Bydg.

Poszukuję

sluzącą do wszelkich prac domowych. Sw. Jańska 14, parter lewo. (1588)

Posługaczka

potrzebna na 1-2 razy tygodniowo Piotra Skargi nr. 10, II lewo. (1586)

POSADY POSZUKUJĄ

Akordnik

przedsiębiorca z 20-50 ludźmi, poszukuje pracy. Świadczenia z 10-letniej pracy. Zgł. szenia nadesłać: Wincenty Lehmann, Rynek, poczta Kiełpiny, pow. Lubawa (Pom.). (3009)

Panienska

(2877) poszukuje posady bufetowej lub kelnerki, miejscowość obojętna. Łaskawe zgł. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Dzielnia”.

Poszukuję

(3010) posady jako ucennica do interesu krótkich towarów zaraz lub od 1. III. H. Grabiszewska, Dworcowa 91.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 1/2% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Konto bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.